

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 247 (113 01)

Poznań, sobota/niedziela 15/16 listopada 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

I sekretarz KC PZPR przyjął L. Walęsę

14 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Stanisław Kania przyjął przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” — Lecha Walęsę.

Rozmowa dotyczyła sytuacji spraw związanych z udziałem Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność” w działaniu na rzecz rozwoju kraju.

Lech Walęsa przedstawił I sekretarzowi KC PZPR główne problemy, nurtujące związkowców „Solidarności”.

Stanisław Kania w trakcie rozmowy dał wyraz przekonaniu, że po zarejestrowaniu nowych związków stworzone zostały warunki ku temu, aby stały się one ważnym ogniwem socjalistycznej demokracji w naszym kraju. (PAP)

Gratulacje dla J. Putramenta

70 rocznicę urodzin i 50-lecie twórczości literackiej obchodził 14 bm. wybitny pisarz i działacz społeczny Jerzy Putrament.

Z tej okazji list z serdecznymi gratulacjami i życzeniami zdrowia, długich lat życia, wielu dalszych sukcesów w pracy twórczej i społecznej skierował do jubilatę — od członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — I sekretarz KC Stanisław Kania.

W dniu urodzin J. Putramenta I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński oraz prezes Rady Ministrów Józef Piłsudski spotkali się z jubilatą i jego małżonką. (PAP)

Papież Jan Paweł II rozpoczyna wizytę w RFN

15 bm. papież Jan Paweł II rozpoczyna 5-dniową wizytę w Republice Federalnej Niemiec, w czasie której będzie gościem konferencji episkopatu tego kraju oraz prezydenta RFN.

RFN jest 14 z kolei krajem, w którym papież składa wizytę od chwili rozpoczęcia pontyfikatu. Jan Paweł II odwiedzi kolejno: Kolonię — gdzie w słynnej katedrze weźmie udział w uroczystościach z okazji 700 rocznicy śmierci św. Alberta Wielkiego, Bonn — gdzie spotka się z prezydentem RFN Carstensenem i kanclerzem Schmidttem, Osnabrück, Moguncję — gdzie spotka się z członkami Rady Kościoła Ewangelickiego RFN, Fulde — gdzie mieści się siedziba zachodnoniemieckiej konferencji episkopatu, Sanktuarium Maryjne w Altoetting w Bawarii oraz stolicę tego regionu, a zarazem centrum największej diecezji katolickiej w RFN — Monachium.

Wizyta, która w założeniu Watykanu i konferencji episkopatu RFN ma charakter pielgrzymki religijnej, zapowiada się jako trudna, a nawet kontrowersyjna. Złożyło się na to wiele czynników historycz-

XIV zjazd wojewódzki ZSL w Poznaniu

Ludowcy współgospodarzami kraju

Blisko dwustu delegatów reprezentujących dwunastotysięczną rzeszę członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu zebrało się wczoraj w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego na XIV wojewódzkim zjeździe sprawozdawczo-wyborczym. Prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu Walenty Kołodziejczyk, otwierając obrady powitał przedstawicieli władz naczelnych stronnictwa z marszałkiem Sejmu PRL, prezesem NK ZSL Stanisławem Gucwą, władz polityczno-administracyjnych województwa poznańskiego z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Kusiakiem i przewodniczącym WK SD Zbigniewem Kmiecikiem.

W związku z 85 rocznicą założenia Stronnictwa Ludowego i 31 rocznicą zjednoczenia ruchu ludowego Rada Państwa przyznała zasłużonym działaczom ludowym wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Maria Apolinska, Stanisław Bańka, Stanisław Borowski, Zygmunt Drzewiecki, Józef Feder, Kazimierz Kucza, Stanisław Mat-Madańczyk, Józef Muszalski, Albin Motyla, Stanisław Nowak, Stefan Ratajczak, Aleksander Skorupski,

Stanisław Wawrzyniak i Jan Wawrzyniak. Osiemnastu osobom wręczono Złote Krzyże Za Sługę, a pięciu — Srebrne.

W referacie sprawozdawczoprogramowym opowiedziano się za demokratyzacją życia politycznego w naszym kraju, podkreślono konieczność zwiększenia realnego wpływu ZSL na realizację założeń polityki rolnej, czego wyrazem jest wspólne stanowisko Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL. Ta polityka powinna być dostosowana do potrzeb rolnictwa indywidualnego, które należy traktować jako trwałą, konstruktywną element gospodarki nie będący w sprzeczności z socjalizmem. W tym też duchu potoczyła się bardzo krytyczna, a chwilami nader burzliwa dyskusja. Nie było takiej dziedzin życia społecznego i gospodarczego na wsi i w naszym kraju, która by nie zajęła należnego w niej miejsca. Mówiono o tragicznej sytuacji gospodarczej kraju, o potrzebach rolnictwa, oświaty, opieki zdrowotnej, kultury. Głosy te nacechowane były wielką troską o losy kraju, wsi i rolnictwa, chęcią wzięcia współodpowiedzialności w procesie odnowy życia politycznego i gospodarczego.

Ta dojrzałość polityczna poznańskich ludowców znalazła wysoką ocenę w przemówieniu prezesa NK, który ustosunkowując się do głosów w dyskusji, mówił o programie stronnictwa na najbliższy okres, m. in. w sprawie trwałości gospodarstw rodzinnych, polityki cen, zaopatrzenia w środki produkcji, rent i emerytur, samorządu wiejskiego, który powinien odegrać dominującą rolę w demokratyzacji życia politycznego i gospodarczego w kraju. Powstający oddolnie samorząd znajduje oparcie w przygotowywanych właśnie ustawach: o samorządzie robotniczym, rolniczym, spółdzielczym i o przedsiębiorstwach oraz w ustawie o związkach zawodowych.

Zjazd dokonał wyboru władz wojewódzkiego stronnictwa. Prezesem WK został Walenty Kołodziejczyk, wiceprezesami: Stanisław Kiepiński i Andrzej Dubas, sekretarzem Tadeusz Zajac. Wybrano także 22 delegatów na VIII Kongres ZSL oraz podjęto uchwałę o kierunkach działania wojewódzkiej organizacji na obecną kadencję. (emp)

Pięć nowych związków zawodowych

14 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał postanowienie o rejestracji pięciu nowo założonych związków zawodowych. Osobowość prawną uzyskały: Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Usług z siedzibą w Łodzi, NSZZ Pracowników Przemysłu Szkłarskiego w PRL z siedzibą w Jaworznie, NSZZ Pracowników Przemysłu Cu-

krowniczego z siedzibą w Poznaniu, NSZZ Pracowników Ośrodków Sportowych i Rekreacyjnych z siedzibą w Łodzi, Związek Zawodowy Marynarzy i Rybaków Morskich z siedzibą w Gdyni.

Wszystkie te organizacje mają zasięg ogólnopolski. Lista nowo założonych, zarejestrowanych związków zawodowych obejmuje już 28 organizacji.

Nie sąd a minister zarejestruje NZS

Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynęły wnioski o rejestrację niezależnych zrzeszeń studentów — w Warszawie oraz w uczelniach krakowskich: UJ, Politechnice Krakowskiej, AR i AM. Sąd oddalił te wnioski, stwierdzając w uzasadnieniu m. in., że związek zawodowy jest organizacją zrzeszającą pracowników — a w rozumieniu prawa polskiego do żadnej grupy pracowników nie można zaliczyć studentów.

Sąd Wojewódzki może zarejestrować tylko nowo powstające związki zawodowe — wpisując do rejestru związków studenckich przekracza jednak jego uprawnienia.

Zgodnie z przepisami prawa — stwierdza orzeczenie sądu — osobowość prawną organizacji studenckiej o zasięgu ogólnokrajowym może nadać minister szkolnictwa wyższego.

Oto jego wypowiedź: W świetle postanowienia Sądu Wojewódzkiego, stojąc na gruncie obowiązujących przepisów prawnych, gotów jestem rejestrować niezależne zrzeszenia studenckie, jeśli zwrócą się one do mnie w tej sprawie. Chce jednocześnie oświadczyć, że niezależność i samorządność wszystkich legalnie działających zrzeszeń i związków studenckich znajduje pełne poparcie (PAP)

Czytaj także „Ogłosy”

Ze szkicownika wielkopolskiego



Piła jest miastem rodzinnym Stanisława Staszica. Uczczono go tutaj m. in. pomnikiem. Powyższy rysunek przedstawia zabytkowy dom — obecnie siedzibę muzeum, w którym ten wybitny Polak się urodził.

Rys. — Krystyna Popiak

H. Jabłoński spotkał się z przodującymi studentami

W Belwederze odbyło się wczoraj spotkanie przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego z grupą przodujących w nauce i działalności społecznej studentów z całego kraju, najlepszych uczniów szkół wyższych i im. Mikołaja Kopernika, laureatów medalu „Primus inter pares”. We współzawodnictwie tym, zorganizowanym już po raz jedenasty ocenia się rezultaty osiągnięte w nauce, w pracach badawczych, w studentkim ruchu naukowym, aktywność w seminariach i konferencjach naukowych, osiągnięcia wynalazcze.

W dyskusji jaka rozwinęła się podczas spotkania podnoszono rozmaite problemy nurtujące środowisko akademickie, studentów, młodych pracowników naukowych. Przedstawiano osobiste przemyslenia z wydarzeń ostatnich miesięcy i tygodni, zastanawiano się nad powinnościami młodzieży akademickiej.

W czasie spotkania Henryk Jabłoński pogratulował laureatom tak znaczących wyników w nauce i pracy społecznej oraz życzył młodzieży dalszych osiągnięć. (PAP)

„Madryt 80”

Osiągnięto kompromis w sprawach proceduralnych

Piątek upłynął w Madrycie pod znakiem dalszych wystąpień przedstawicieli poszczególnych delegacji na debacie generalnej, prowadzonej w obecności przedstawicieli prasy. Głos zabrali delegaci: ZSRR, Islandii, Jugosławii, NRD, Finlandii, Turcji, Grecji, Polski, Rumunii, Włoch, Francji, San Marino i Cypru. Wystąpił również przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

Ważnym wydarzeniem dnia było owoce zakończenia prac grupy roboczej powołanej dla opracowania zasad proceduralnych spotkania zasadniczego „Madryt-80”, co nie powiodło się w czasie spotkania przygotowawczego. Plenum konferencji z zadowoleniem przyjęło tę decyzję; dokument ustalający procedurę spotkania przyjęto jednogłośnie.

Przemówienie powitalne w imieniu sekretarza generalnego

go ONZ K. Waldheima wygłosił dyrektor biura europejskiego ONZ, Luigi Cottafati. Odczytał on tekst posłania Kurta Waldheima do spotkania madryckiego.

W piątkowej debacie generalnej pierwszy zabrał głos delegat ZSRR, wiceminister Leonid Iljczow. Jego oświadczenia sala wysłuchała z dużą uwagą.

Większość mówców podkreślała nieodwracalność procesu odprężenia i konieczność utrzymania tej formy dialogu między narodami Europy, bez względu na istniejące napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wystąpienie przewodniczącego delegacji radzieckiej Leonida Iljczowa i przewodniczącego delegacji polskiej Mariana Dobrosielskiego na konferencji w Madrycie, zamieszczamy na str. 2.

Polska — W. Brytania

Podpisanie protokołu o współpracy

14 bm. zakończyła się w Warszawie IX sesja polsko-brytyjskiej komisji mieszanej ds. współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej.

W czasie pobytu w Warszawie minister C. Parkinson został przyjęty przez wicepremierów: Mieczysława Jagielskiego, Henryka Kisiele i Aleksandra Kopcia.

Obrady sesji zakończone zostały podpisaniem wspólnego protokołu, w którym odnotowane zostały problemy interesujące obie strony. Określono w nim dziedziny rozwoju dalszej współpracy i uzgodniono odpowiednie działania w najbliższej przyszłości. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Spotkanie Carter — Reagan

Rzecznik prasowy Białego Domu zakomunikował, że 20 listopada prezydent Carter spotka się z prezydentem-elektorem Reaganem w celu omówienia problematyki procesu przekazywania władzy przez administrację ustępującą ekipie republikańskiej. Będzie to pierwsze spotkanie obu polityków od czasu pojedynku telewizyjnego przed wyborami.

Wstrząsy w Jugosławii

W piątek rano, wschodnie rejonu Jugosławii, położone w okolicach serbskiego miasta Prokuplje nawiedziły wstrząsy podziemne. Odnotowano je o godz. 9.23 czasu miejscowego. Epicentrum znajdowało się w paśmie górskim Paszajac, ok. 200 km na północ od Belgradu. Siła

wstrząsów wyniosła 3,6 stopnia skali Richtera. Wstrząsy nie spowodowały strat.

Aresztowanie prawników

Władze sądowe Bolonii podały, że w czwartek aresztowano czterech rzymskich prawników. Zarzuca się im współudział w przygotowaniach do zamachu bombowego, przeprowadzonego przez neofaszystów 2 sierpnia br. na dworcu kolejowym w Bolonii (84 zabitych, wielu rannych) oraz do zamachu na rzymskiego prokuratora Mario Amato.

Uprowadzenie dzieci

W piątek trzech uzbrojonych młodych uprowadziło 15 uczniów ze szkoły w Vielsam w pobliżu

Bastogne w Ardenach belgijskich. Ulokowali następnie dzieci w autokarze i zmusili kierowcę, by udał się do Brukseli przed gmachem radia i telewizji belgijskiej.

Finlandia bez prasy

W piątek w wyniku podjęcia strajku przez 3,5 tys. dziennikarzy fińskich nie ukazał się w tym kraju ani jeden dziennik, z wyjątkiem prowincjonalnego „Turun Sanomat”. Przestała również pracować tutejsza agencja prasowa STT-FNB. Jedynym źródłem informacji są serwisy własne fińskiego radia i telewizji, nie cenzurowane.

Kula u nogi i nauczycielka życia

Rozmowa z prof. dr. Jerzym Topolskim

— Jak żyć w nowych warunkach — jak pracować, jak działać, jakimi kierować się motywami, by pomóc krajowi w trudnych miesiącach i może jeszcze trudniejszych latach? Zwracam się z tymi pytaniami do pana profesora, historyka, bo historia to przecież nauczycielka życia...

— Ponieważ ludzie zawsze popełniali błędy, rzeczywiste od historii oczekuje się wskazówek w różnych przełomowych momentach. Refleksja historyczna okazuje się wtedy bardzo przydatna. Dawniej na pytanie: czego od tej nauki można się spodziewać? odpowiadało, że przede wszystkim wzorców postępowania. Dzisiaj takie stwierdzenie już nie zadowala. Szukamy raczej wiedzy o strukturach i uwarunkowaniach ludzkiego działania — społecznych, świadomościowych, ekonomicznych. Nie można działać wyłącznie w oparciu o powierzchowną obserwację zdarzeń, trzeba przecież wiedzieć, jak do nich doszło, zdawać sobie sprawę z wszystkich okoliczności. Wiedza fragmentaryczna jest bardzo złym doradcą. Po historii można się więc spodziewać dużo — stwarza ona perspektywę dla współczesnych wydarzeń, wskazując alternatywy rozwiązań, i mało — bo nie jest to zbiór praktycznych porad.

— Sami historycy czasem głoszą jednak o tej nauczycielce życia pogląd zgola odmienny: mówią, że jest kulą u nogi. Czy jest to sprzeczność faktyczna, czy raczej pozorna?

— Z pewnością — pozorna, wynika z braku ogólnej refleksji nad historią, nad miejscem tej nauki w rozwoju świadomości ludzkiej, w dziejach ludzkiego działania. To właśnie są przyczyny, że historia często się manipuluje, uogólniając bezpodstawnie rezultaty jednostkowych zdarzeń. Jeśli wiedza o przeszłości nie uwzględnia wszystkich faktów, a więc nie jest prawdziwa, lecz przeciwnie — zmitologizowana, z pewnością może utrudniać działanie.

— Dobrym tego przykładem jest chyba poszukiwanie w historii niemal wyłącznie źródeł wad współczesnego Polaka. Mówi się na przykład, że nie umiemy szanować własności społecznej, państwowej, bo w okresie zaborów i hitlerowskiej okupacji działania na szkodę państwa było czynem chwałebnym.

— Proszę zauważyć, że mówi się także o Polaku-patriocie, Polaku-oportuniście, Polaku-dobrym, bitnym żołnierzu, o Polaku-anarchiście — nawiązując w ten sposób do doświadczeń z różnych okresów his-

torycznych. Uważam, że nie można, obserwując bieżące wydarzenia, szukać bezpośrednio przódów motywów postępowania w przeszłości. Oczywiście, dziedziczymy pewną sumę doświadczeń, ale musimy mieć do nich stosunek aktywny. Inaczej będą ciężar, właśnie jak kula u nogi. Doświadczenia historyczne trzeba umieć wartościować, trzeba dostrzegać, że określone warunki, obiektywne sytuacje wyzwalają ujawnianie się określonych cech i możliwości, tkwiących w ludziach.

— Włączanie przeszłości do aktualnej świadomości społecznej nie jest zapewne procesem łatwym. Jaki jest rzeczywisty wpływ tradycji i świadomości historycznej narodu na kształtowanie się postaw i działań współczesnych Polaków?

— Proces ten odbywa się w rodzinie, w szkole, w życiu społecznym. W pewnych okresach historycznych, w określonych sytuacjach nawiązuje się do faktów z przeszłości i określonych, ujawnianych dawnych cech, czyniąc je znów aktualnymi. W ten sposób doświadczenia historyczne wpływają na przebieg aktualnych wydarzeń, różnie w różnych środowiskach, bo przecież społeczeństwo nie jest jednolite. Im bardziej zagrożony jest byt całego narodu, tym wyraźniej ujawniają się cechy wspólne w różnych grupach społecznych. Widać to było na przykład w okresie okupacji hitlerowskiej, a także teraz, gdy wszystkim leży na sercu odnowa życia społecznego.

— Zgodzimy się chyba, że sytuacja społeczno-polityczna w kraju może grawitować w kierunku chaosu. Pamiętamy, że niegdyś anarchia została wykorzystana przez historyków państw zaborczych jako argument do udowodnienia niezdolności Polaków do odbudowy niepodległego państwa. Jeśli współczesny Polak nie odziedziczył wyprowadzić po przodkach tych cech, które do prowadzą do upadku państwa, lecz — jak pan powiedział — konkretne warunki wywołują określone możliwości, to zdaje się przynajmniej pan rację Krzysztofowi Teodorowi Toepflitzowi, który w polowie września na łamach tygodnika „Kultura” napisał: „wielka siła klasy robotniczej, która Polskę buduje, skierowana w niewłaściwe koryto zdolna jest także Polskę zburzyć (...) tak samo, jak szlachta zburzyła Polskę szlachecką, a burżuazja Polskę burżuazyjną”...

— Sądzę, że o polskiej anarchii więcej się w świecie mó-

wiło, niż jej rzeczywistość było. To taki zabieg, który pozwalał bez moralnego kaca przejść do porządku nad rozbiorem naszego państwa. Przy pominięciu, że stało się to w okresie reform, odradzania się demokracji i że krótkie dzieje Księstwa Warszawskiego na początku dziewiętnastego wieku dowodzą, iż Polaków już dawno stać było na mądrą samorządność. Nie sądzę, byśmy dzisiaj w Polsce mieli podstawy mówić o anarchii. Może myślą tak ci, którzy z niepokojem obserwują rozwój dyskusji nad modelem polskiej demokracji, obawiając się, że jego urzeczywistnienie zagrozi ich pozycję, wpływem, stanowiskiem. Klasa robotnicza nie doprowadzi do samozagłady, nie działa przecież wbrew własnym interesom, lecz jest manifestem i urzeczywistnieniem. Oczywiście, skutki eskalacji żądań placowych mogłyby być zgubne, istnieje jednak coś, co się określa zbiorową mądrością, a to stanowi gwarancję uniknięcia katastrofy. Polakom nie chodzi dzisiaj wyłącznie o załatwienie spraw ekonomicznych. Raczej o to, by świadomość klasowa, ułożona z narodową, mogła się wreszcie realizować bez przeszkód, w codziennym życiu. By klasa robotnicza stała się rzeczywistością kierowniczą siłą narodu.

— Czy pan się zgadza z opinią głoszoną powszechnie i — zdaje się — powszechnie uznawaną, że tego roku robotnicy okazali się być monolitem, a więc także ich cechy jak solidarność, mądrość, polityczna, patriotyzm, umiłowanie ojczyzny i jej niepodległości są charakterystyczne dla wszystkich, ujawniając się w obywatelskim myśleniu i w pracy?

— Monolitem nigdy nie była i nie jest żadna klasa społeczna. Podziały związane są z różnicą wykształcenia, wieku, doświadczeń historycznych, ale w okresach napięć i walki ustępują one wspólnym dążeniom. Rosnie wtedy świadomość znaczenia klasy, solidarnego uczestniczenia w produkcji dóbr społecznych. Ale historia zawsze, w każdym momencie zwrótnym odnotowuje przyłączanie się do klasy społecznej kierującej życiem narodu ludzi, którzy do niej nie należą, lecz utożsamiają się z nią dla realizacji własnych koniunkturalnych celów, pod pozorem udziału — na przykład — pomocy w redagowaniu programów.

— Historyka interesują przy czyny, przebieg i skutki roz-

Dokończenie na str. 6

W trzech spośród jedenastu hut skupionych w Zjednoczonych Hutach Szkła Opakowaniowego „Vitropak” w Poznaniu zgłoszono postulaty zlikwidowania „Vitropaku” lub nadzrędnego zjednoczenia, mającego siedzibę w Warszawie. Załogi hut w Sierakowie i Jarosławiu żądają usamodzielnienia swoich zakładów, uważając, iż kombinat i zjednoczenie nadmiernie krępują ich inicjatywy.

Dyrektor Kombinatu „Vitropak”, Gabriel Potoczny sądzi, że w przypadku obu tych zakładów postulaty są słuszne, bo wiem ich wielkość, doświadczenie kadr i wyposażenie techniczne stwarzają nadzieję, iż bez nadzrędnego „czapek” poradziłyby sobie. Ale w „Vitropaku” są też skłupione zakłady zbyt słabe, aby można je było zostawić bez pomocy. Powołaniu ogólnopolskiego kombinatu w 1973 roku towarzyszyła idea koordynacji produkcji opakowań szklanych, bilansowania potrzeb i realizacji zamówień odbiorców. Do tego bowiem czasu często brakowało butelek do mleka a w nadmiarze było słoików: nikt nie koordynował potrzeb i produkcji w skali kraju. Przemysł monopolowy czy przetwórstwa owocowego z każdą hutą uzgadniał wielkość produkcji określonego typu opakowań, często spotykał się z odmową, ponieważ raz brakowało mocy wytwórczych, a innym razem po prostu nie opłacało się wytwarzać jakiegos typu butelek. (Gdyby huty kierowały się tylko opłacalnością produkcji, winny wytwarzać tylko butelki monopolowe, z których jest największy zysk.) Stąd właśnie obawy kierownictwa „Vitropaku”, że zlikwidowanie kombinatu spowoduje zniknięcie poszukiwanych opakowań, bowiem pojedynczym hutom nie będzie się opłacało ich produkcję. Również odbiorcom wygodniej jest przychodzić z zamówieniami do jednego dysponenta, który ma na swojej głowie takie zaplanowanie produkcji, by zaspokoić zapotrzebowanie przy możliwie największej opłacalności. Ostatnio na przykład trzeba było zmienić produkcję niektórych zakładów, aby mleczarstwu dostarczyć więcej butelek. Kombinatu ma też obowią-

Śluchając postulatów

Z czego rezygnować co ulepszyć

zek koordynować produkcję niektórych hut spółdzielczych i sterować skupem opakowań. Kto tym się zajmie po likwidacji „Vitropaku”?

Obecny stan organizacyjny braży słusznie nie zadowala załóg. Ale — jeśli jakieś ogniw jest niepotrzebne — to trzeba rozważyć czy zjednoczenie, czy też może kombinat. W dyrekcji „Vitropaku” twierdzi się, że zjednoczenie, bo praktycznie nie ma ono żadnych kontaktów z zakładami. Jest jedynie pośrednim mechanizmem między ministerstwem a kombinatem. Codziennie przychodzi do Poznania 15—20 pism z warszawskiego zjednoczenia; większość przekazuje się w dół zakładom, czasami trzeba zebrać informacje i przekazać zjednoczeniu. Gdy zaś do zjednoczenia kieruje się postulat załóg i zakładów, często okazuje się ono niekompetentne do podejmowania decyzji.

W obecnym układzie, samodzielności nie mają ani huty, ani kombinat, który rozdzielając reguły mało realne wskaźniki produkcji. W efekcie kombinatu KSR nie zatwierdził w tym roku planu produkcji, bo zadania podwyższono, a fundusz płac znacznie zmniejszono. Każdego roku średnio 20 razy zmieniane są różne wskaźniki, więc nie ma mowy o perspektywnym planowaniu, gdy nie znany jest pożądan cel.

Reforma gospodarcza jest w naszych warunkach przesądzona, ale warto dyskutować nad jej kształtem, by oddzielić dobro od zła. Na pewno zły jest miernik wyrażany pojęciem „dynamiki produkcji”, podobnie niegospodarność powodowana nieprzebraniem umów przez kooperantów, albo rozliczne i dla wielu niezrozumiałe wskaźniki oceny przedsiębiorstw.

W dyrekcji „Vitropaku”, twierdzą, że likwidacja tego

kombinatu mogłaby spowodować więcej szkody niż pożytku. Pracownicy zarządu kombinatu nie sterują kierownictwem hut, ale pomagają w unowocześnianiu technologii, modernizacji urządzeń, wprowadzaniu nowości i wykorzystywaniu doświadczeń innych. Ta cecha wyraźnie odróżnia ich od zjednoczenia, dla którego najważniejsze są dynamika i realizacja wskaźników.

Z zadań planowych musiał się rozliczać nie tylko kombinat ale i poszczególne huty. Starano się jednak elastycznie podchodzić do trudności zakładów i premie otrzymywali też pracownicy z hut znajdujących się w winy systemu cen zbytu „pod kreską”, jeśli kombinat jako całość plan wykonał. Trudno bowiem jedną miarką oceniać nowoczesną hutę w Jarosławiu i małe zakłady w Orzeszu czy Częstochowie. Te ostatnie produkują społecznie bardzo potrzebne opakowania na przykład do lekarstw, do których trzeba czasem dopłacać. Z drugiej strony huta w Jarosławiu znacznie dłużej osiągałaby zdolność produkcyjną, gdyby z innych hut kombinatu nie skierowano tam fachowców do szkolenia młodych kadr.

Abstrahując od powyższego przykładu, warto zwrócić uwagę, że w podobnych dyskusjach o zbieżności pewnych ogólnych zarządzań najczęściej będziemy spotykać argumenty dowodzące nie z błędności zachowania „stółka” argumentującego, natomiast „zbieżni” będą na ogół inni. Cóż, to zrozumiałe — nikt nie chce rezygnować z siebie. Ta ludzka ułomność zniekształca jednak obiektywny obraz rzeczywistości i utrudnia podejmowanie decyzji naprawdę optymalnych.

JANUSZ BEKAS

Jeszcze jeden

W Ustrzykach Dolnych trwają prace wykończeniowe przy budowie orczykowego wyciągu narciarskiego na północnym stoku Kamiennej Laworty. Wyciąg ma 1000 m. długości przy różnicy wzniesień 250 m. Budowany jest przy dużym zaangażowaniu społecznym. W nadchodzącym sezonie zimowym Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji odda dla narciarzy dwa wyciągi orczykowe i trzy zaczepne. Na zdjęciu — montaż konstrukcji wyciągu orczykowego.

CAF — fot. — Łokaj



CZARNO NA BIAŁYM

To było dawno, lecz widzę ów rodzajowy obrazek jak dziś: na metalowych pretach ogrodzenia Poznańskiej Fabryki Maszyn Zręcznych — hasło, stanowiące przejaw tak zwanej propagandy wizualnej: „Realizujemy uchwały któregoś Plenum”. I nic w tym nie byłoby szczególnego, gdyby nie ślad po zamalowanej rzymskiej cyfrze, w miejsce której prowadzony czarną ręką pedzel wpisano następną, oznaczającą kolejne Plenum.

Można podobny zabieg uznać za swoiste usprawnienie techniczne, rzecz bez znaczenia, bo kto tam w końcu studiował podobne napisy i brał je do siebie. Można też — i tak właśnie uważam — dopatrzeć się w opisanym działaniu nie tyle bezpretensjonalności postępowania, co drobnego acz znamiennego przejawu fasadowości, fasadowości do niedawna nagminnej.

Ważniejsi ode mnie i wcześniej opowiedzieli się tej jesiennemu przeciwko — jak to dosadnie określono — teatralizacji naszego życia społecznego. Doskwierała ona nieznośnie nie tylko telewizorom i czytelnikom gazet, lecz co najmniej w równym stopniu dziennikarzom. Nic nie było w Polsce po prostu przekazywane do użytku. Wszystko było „otwierane” albo „inaugurowane” i z reguły „uroczyste”.

Tam, gdzie każdy przytomny człowiek spodziewałby się jedynie lepszej zapłaty za dobrze, czy może spieszenie, wykonaną robotę — nie mogło być obyć bez oficjalnych person, przemówień i dekorowania grona ludzi co najmniej regionalnymi odznakami. Utało się też, że „otwieranie” nie może się odbywać „na sucho”.

Na nic zdawały się uwagi (w tym — dziennikarzy), że

może by skromniej, ani próby przekonywania osób wysoko postawionych, że ich obecność na jednym „otwieraniu” — pobudza ambicje innych, by ważna figura także usławiła swą obecnością organizowaną przez nich imprezę; że w ten sposób tworzy się błędne koło zalednia, krytykowane przez społeczeństwo. Powszechnie bowiem wyrażano i takie opinie: kiedyż to określona osobistość ma czas na zajęcia mniej odświętne, powiedzmy — organizacyjne, by nie wspomnieć o robocie koncepcyjnej.

Bez dęcia i zadęcia

I nadal otwierało się u nas wszystko uroczystością. Aby się nie dać zwariować, od lat w „Głosie Wielkopolskim” obowiązywała niepisana umowa eliminowania przymiotnika „uroczysty”, z zachowaniem go dla wydarzeń o stosownym znaczeniu. Bo uroczystości otwierano wtedy w Polsce przychodnie lekarskie, linie tramwajowe, restauracje i osiedlowe SAM-y, co raczej powinno zostać ludzkom obwieśzone zwykłym ogłoszeniem. Uroczystości nie otwierano tylko szaleństw, ale najpewniej dlatego, że po prostu podobne przybytki nie powstają od lat.

Próbowałem też walczyć z pusto brzmiącym określeniem „zaangażowany”. Nie było to proste, bo młodzi ludzie, nie pamiętający międzywojennej Polski i czasów bezrobocia z trudem przyjmowali do wiadomości, iż „zaangażowany” znaczy nie co innego, jak przyjęty do pracy, albo włączony w coś w ogóle; że sam termin ten w swym właściwym sensie nie oznacza opowiadania się za socjalistyczną rzeczywistością. Ostatnio Krzysztof Teodor Toeplitz dokonał wiwisekcji „zaangażowania”, zwracając

uwagę na rozciągłość i nijakość tego pojęcia. Ale być „zaangażowanym” — brzmiało jeszcze w pierwszym półroczu 1980 nader pozytywnie i oznaczało bardziej nastawienie niż wyznawane poglądy; było bardziej bliskie gorliwości, niż wyznacznikowi wartości. „Zaangażowany” i „zaangażowanie”, odmieniane na wszelkie sposoby, stały się obiegowymi słowami, które przedzej czy później w wypadku

drażniła też bezradność wobec oficjalnych doniesień, że w kraju co rusz coś dzieje się „z inicjatywą”, lub nawet „z osobistej inicjatywy” (niekiedy „inicjatywa” była zastępowana „inspiracją”) Najważniejszego Człowieka. Mogło chodzić o projekt uchwały, o zasiłki dla pracujących kobiet, czy budowę kolejnego pomnika. Sakramentalny zwrot: „z inicjatywy Wiadomo Kogo” bezwzględnie obowiązywał.

U schyłku minionego lata robotnicy swoimi działaniami uprzątnęli także ten różowy parawan podniosłych frazesów i nadużywania patriotycznych określeń. Zanikła fasada sloganowej demokracji. Nie ma już romantycznych załóg, pozostała zwyczajna, polska codzienność. Nielatwa, gdzieś niedaleko mocno szara, nieszminkowana, za to prawdziwa, wolna od ciągłego dęcia w fanfary — w rzeczywistych wymiarach. Prostota i skromność porządku stawiają się zmianami naszych dni. Zaczęliśmy uwalniać się od zadęcia, głośniejszego zaduszka. Egzystujemy bez przywódcy, kreowanego samą funkcją, bez niekończącego się tańca „gospodarskich wizerunków”, koturnowych otwarc, mnogości przeróżnego inaugurowania i kazań. Tej Samej Osoby z okazji i bez okazji.

Nie lubię sloganów. Lecz gdyby jednak, gdyby konieczne ktoś twierdził, że bez tego ani rusz, to — tu i teraz — opowiadam się za bardzo krótkim hasłem: POPIERAJMY ROZSADEK!

WIESŁAW PORZYCKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

DAR DLA DZIECI

Zgodnie z uchwałą Zarządu Koła ZSMP przy Poznańskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego, 28.10. br. przekazaliśmy dar dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka przy ul. Pamiątkowej w Poznaniu, w postaci odzieży o łącznej wartości 10 000 zł. Zakupiona ona została ze środków wypracowanych przez członków naszej organizacji w ramach działalności Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży.

Przekazując powyższą informację ufam, że notatka prasowa w tej sprawie może inspirować i zachęcić inne koła ZSMP do podjęcia podobnej akcji dla dobra dzieci, najbardziej potrzebujących pomocy.

(3070)

inż. RAJMUND BRZOZOWSKI
przewodniczący koła

„KAPUSTY SIĘ NIE OKRASI”

W naszym przedsiębiorstwie, tak jak wszędzie, dużo się obecnie dyskutuje. I to zarówno prywatnie, czyli w małych grupkach, jak także oficjalnie, na zebraniach. Tak sobie myślę, że gdyby można to wszystko, co się mówi, wprowadzić z dnia na dzień w życie, zniknęłyby trudności. Niestety, w praktyce jest to niemożliwe, bo łatwiej dyskutować, ale trudniej wykonać. Szczególnie, jeśli dotyczy to zaopatrzenia, mieszkani, natomiast od zaraz trzeba pamiętać o jakości roboty i wykorzystaniu dniów w rzeczywistości na pracę, nie zaś na obijanie się. Chociaż bowiem na zebraniach zapowiada się, że trzeba lepiej pracować i każdy się z tym zgadza, nie się faktycznie nie zmienia i jak się chodziło na papieroska, tak się chodzi dalej, a jeśli się zwróci komuś uwagę, to człowiek usłyszy, że „dosyć tego poganiania światła pracy”. Czy w ten sposób daćko dojdziemy?

Uważam też, że dyskusje są potrzebne i dobre, ale nie powinny się ciągnąć bez końca i co gorzej, w godzinach pracy, bo od tego towaru na sklepowych półkach nie przybędzie. Jeśli już teraz mamy wybrane w prawdziwych wyborach swoje związki, to niech ci, co zostali naszymi reprezentantami, pilnują realizowania umów, rozliczania złodziei i winnych, nieprawidłowości oraz zlej organizacji pracy, a reszta — do roboty. Stare poznańskie powiedzenie mówi, że „gadaniem (co prawda zmieniam tu słowo na bardziej deklaratywne) kapusty się nie okrasza”. I to jest prawda. (3075)

MARIAN T.
Swarzędz

NA WZGÓRZU ŚW. WOJCIECHA

W „Głosie” z 31. X. na pierwszej stronie umieszczono rysunek poznańskiego cmentarza Na Skatce. Podpis pod rysunkiem dotyczył jednak nie Skatki a Cmentarza Zasłużonych, znajdującego się po drugiej stronie ul. Działowej. Kościół św. Wojciecha mieści się Na Skatce i tamże są pochowani wybitni Polacy, zastępcy dla Poznania i Wielkopolski (Józef Wybicki, pułkownik Andrzej Niegolewski, Heliodor Święcicki, Feliks Nowowiejski, ks. Wacław Gieburowski). Przy ul. Działowej jest kościół oo. Karmelitów (dawny garnizonowy) a obok cmentarz starofarny, obecnie Zasłużonych. I tu są groby z XVII—XX w. m. in. weteranów wojen napoleońskich, powstańców narodowych i innych zasłużonych obywateli oraz znanych rodzin mieszczańskich. (3018)

EWA KICIŃSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma być większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania i korektury. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950 Poznań.

Interpretacja dzieła sztuki i uzasadnianie wiedzy

Podczas minionych czterech lat, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadził badania koncentrujące się m. in. na zagadnieniach społecznego funkcjonowania dzieł sztuki w zakresie spełnianych przez nie funkcji społecznych. Opublikowany niedawno przez Wydawnictwo Naukowe UAM tom, zatytułowany „Problemy interpretacji dzieła sztuki i jego funkcji społecznych” jest zbiorem studiów z wielu dziedzin sztuki w różnych okresach i prezentuje wyniki badań, związanych ze specyfiką naukową poznańskie go instytutu.

Istotną dla tego tomu pracą jest rozprawa Jana Skuratowicza z tegoż instytutu o wielkopolskich rezydencjach neogotyckich z XIX stulecia. Praca ta jest poświęcona interpretacji treści ideologicznych i funkcjonowaniu społecznemu dzieł architektonicznych. Charakterystyczną cechą owych wielkopolskich zamków czy pałaców jest ich znikoma liczba w stosunku do powstałych w XIX wieku budowli. Nic przeto dziwnego, że rezydencje tego typu stanowią na ogół wybitne dzieła architektury. Zdaniem autora rozprawy, 10 takich neogotyckich budowli zasługuje na szczególną uwagę. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim zamek Tytusa Działyńskiego w Kórniku, wzniesiony w latach 1843-1864, pałac Edwarda Raczyńskiego w Rogalinie, Dezyderego Chłapowskiego w Turwiczynie czy Seweryna Mielżyńskiego w Miłosławiu.

XIX-wieczne pałacowe obiek-

ty neogotyckie zawierają w sobie bogate programy treściowe, podkreślające zarówno pozycję i historię właścicieli, jak też tradycje i rolę państwa oraz narodu. Pracę J. Skuratowicza ilustruje 16 zdjęć neogotyckich pałaców w Wielkopolsce.

Wydany przez UAM, a zredagowany przez Konstantego Kalinowskiego tom, zawiera ponadto m. in. studia Andrzeja Billerta o mauzoleum królowej Luizy, Włodzimierza Nowaczka — o konkursie architektonicznym na projekt kaplicy grobowej dla Karola Scheiblera, Barbary Dąb-Kalinowskiej

KSIAZKA

— o ikonie Matki Boskiej Smoleńskiej w kościele Dominikanów w Gdańsku, Wojciecha Suchockiego — o malarstwie Piotra Michałowskiego oraz Piotra Piotrowskiego — o portretach Witkacego, Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Innym treściom poświęcony jest zbiór prac badawczych, objętych międzyresortowym problemem w ramach tematu, dotyczącego sprawdzania praw i teorii naukowych.

Wiedza naukowa osiąga coraz wyższy stopień sprawności, równocześnie jednak staje się w pewnych przypadkach coraz trudniej sprawdzalna. Autor szkicu o sprawności wiedzy na różnych szczeblach jej rozwoju — Jan Such — za stanowiąc się w zbiorze prac „O swoistości uzasadniania wiedzy w różnych naukach” nad ustaleniem, jakie korzyści z jednej strony, a jakie straty z drugiej — niesie z sobą postęp

poznawczy w nauce. Stopień dojrzałości dyscypliny naukowej od strony doświadczalnej — jak udowodnia historia nauki — jest sprzężony ściśle ze stopniem rozwoju tej dyscypliny od strony teoretycznej.

Wśród opublikowanych przez Wydawnictwo Naukowe UAM prac, cztery — ogólne — dotyczą sprawdzania wiedzy w wieloletnich naukach na różnych szczeblach ich rozwoju, trzy poświęcone są weryfikacji wiedzy w fizyce, dwa — w biologii i wiedzy historycznej, a ostatnie trzy — uzasadnianiu wiedzy matematycznej i znaczeniu matematyki w procesie sprawdzania wiedzy empirycznej.

Problemy te stanowią główny przedmiot zainteresowania teoretyków nauki i metodologów. Wydany przez UAM zbiór pozwala czytelnikowi uzmysłowić swoistości uzasadniania wiedzy w różnych dziedzinach badawczych, a duża część opublikowanych w nim studiów — zarówno przez doświadczonych teoretyków nauki, jak i badaczy początkujących — wnosi nowe, istotne wartości do rozwiązania opracowywanego problemu międzyresortowego o teoriach naukowych.

WOJCIECH STASZEWSKI

*) „Problemy interpretacji dzieła sztuki i jego funkcji społecznych” — praca zbiorowa pod redakcją Konstantego Kalinowskiego; Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 1989; s. 176.

**) „O swoistości uzasadniania wiedzy w różnych naukach” — praca zbiorowa pod redakcją Jana Sucha; Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 1989; s. 166.

FOTOGRAFIKA

Partnerski Salon Jesienny

Stoła doroczną imprezę Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego — Salon Fotograficzny — Salon Jesienny, do tej pory była zawsze prezentacją dorobku członków spod znaku PTF. Obecna ekspozycja pod takim tytułem stanowi pewne novum. Wystawiają bowiem swe prace twórcy towarzystw fotograficznych z Bydgoszczy, Łodzi, Warszawy i Poznania. W sumie — sto prac pojedynczych lub zestawów, przygotowanych przez 26 autorów.

Owa istotna zmiana ma swój cel: stanowi konfrontację artystyczną i sposobów postrzegania świata oraz rozmaitych zjawisk przez różne fotograficzne środowiska twórcze. Ma ukazać różnice w podchodzeniu do rozmaitych tematów, sposoby wyrażania i stosowane środki wyrazu. I trzeba przyznać, że inicjatywa Zarządu PTF zdała egzamin. Także z tego względu, iż obecna ekspozycja dla wielu młodych adeptów sztuki posługuje się kamerą będzie zapewne impulsem do poszukiwania tematów i podnoszenia artystycznego

poziomu amatorskiej fotografii. Nie chodzi tu o kopiowanie form i tematów, lecz wyłącznie o wyrażenie i zrozumienie nurtów do minujących we współczesnej fotografii.

Takim właśnie nurtem wiodącym staje się reportaż socjologiczny, a więc niemal wierny, reporterski zapis wydarzeń, ludzkich przeżyć i zwyczajów, życia w rozmaitych środowiskach. Wyróżnia się go między innymi ze stawy prac Czesława Abrakiewicza z Łodzi (I nagroda), czy cyklu Aleksandra Matczyńskiego z PTF pt. „Prawoslawni” (III nagroda).

Odmiennej tematyce przedstawił środowisko warszawskie. Są to cykliczne reporterskie migawki, mające wyłącznie na celu nie fałszowanie żadnymi zabiegami utrwalanie rozmaitych sytuacji. Stąd żywe, ale niezbyt atrakcyjne w ujęciach takie zestawienia jak — ulica, ludzie itp. Tu za najbar dziej godny uwagi — ze względu na niebanalne potraktowanie tematu — jury uznało cykl Tomasza Wesołowskiego z WFT pt. „Krajobraz z samochodem” (wyróżnienie).

Tegoroczny Salon Jesienny ukazuje różne style. Oglądamy także różne tematy, wśród których przeważają ujęcia reporterskie i doskonałe portrety. Znak to, że fotografowie — amatorzy wolą uczciwy, wierny rzeczywistości wizerunek, niż rozmaite autorskie przetworzenia. Dzięki w doczemu na wystawie trendowi — fotografia staje się bardziej czytelna, przybliżona widzowi i jego odczuciom. Nie musi się trudzić odczytaniem treści, której interpretacja była raczej jednoznaczna. Niestety, niektórzy autorzy — nie wiadomo dla czego — wolą nie opatrzyć swych zdjęć tytułami, co sugeruje, jakby mieli siły na wykonanie fotografii, natomiast zabrakło im ochoty do myślenia.

Z obowiązku recenzenta dodam jeszcze, że II nagrodę w tegorocznym Salonie przyznano Waldemarowi Bajserowi z Bydgoszczy TF, za niezwykle pomyślnie zestawiony plakat pt. „Dziękuję za szczególne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej”. Praca ta uwiadamia, jak w sposób artystyczny można komponować zestaw fotografii z wydziwiskiem satyrycznym. Natomiast nagrodę prezesa PTF otrzymał Włodzimierz Matek z Łodzi za zdjęcie pt. „Mała Książka” — tyle realistyczne co metaforyczne.

EUGENIUSZ COFTA

Zabytkowi na ratunek



W Hrubieszowie (Zamojskie) trwają prace konserwatorskie przy cerkwi pochodzącej z końca XIX w. W przyszłym roku obiekt ten ma być udostępniony zwiedzającym. Na zdjęciu: — fasada zabytkowej cerkwi.

CAF — fot. Szyperko

Spotkanie z filmowcami radzieckimi

Człowiek musi zdążyć

W zeszłym roku przebywał w Poznaniu twórca filmu „Andriej Rublow”, reżyser Andriej Tarkowski. Na tegoroczne Dni Filmu Radzieckiego przyjechali tutaj: Grigorij Czuchraj — uczestnik bitwy stalingradzkiej od pierwszego do ostatniego dnia, reżyser filmów „Czterdziesty pierwszy”, „Ballada o żołnierzu”, „Czyste niebo” i „Trzęsawisko” oraz radzieckie aktorki Walentyna Tieliczkina i Galina Nikeladze.

W czasie pobytu radzieckich filmowców w Poznaniu wyświetlano filmy Grigorija Czuchraja w kinie „Słońce”. W kinie „Apollo” przed polską prapremierą filmu J. Chejlica „Pierwszy raz za mąż”, w którym to dziele gra Walentyna Tieliczkina, odbyło się spotkanie z publicznością. Grigorij Czuchraj rozmawiał z autorem złożonej już do druku książki o radzieckim reżyserze, poznańskim eseistą Edwardem Pawlakiem, a także z zajmującym się współczesną sztuką radziecką naukowcem i eseistą Jerzym Litwinowem z UAM.

„Głosowi Wielkopolskiemu” powiedzieli — Grigorij Czuchraj: Dla mnie najgroźniejsza jest sytuacja, kiedy jeden człowiek nie czuje się odpowiedzialny za drugiego człowieka, nie współczuje drugiemu człowiekowi. Według mnie największe przestępstwa dokonywane były zawsze przy milczeniu zgodzie ludzi obojętnych. Na wojnie moim obowiązkiem było przygotowanie żołnierzy do akcji desantowej. Jeśli któryś z nich nie sprawdził się, to nie dlatego, że nie znał rzemiosła żołnierskiego, ale że w krytycznym momencie brakowało mu dumy i godności ludzkiej, brakowało poczucia odpowiedzialności. Mówię o tym, bo to jest właśnie ta przyczyna. Zadaniem sztuki jest budzić w ludziach poczucie godności. Jeśli człowiek czuje się godnym, to nie zrobi nic, co by temu przeczyło. Jeśli trzeba było na tyłach frontu podczas wojny skakać z samolotu w trzykilometrową pułaskę pod sobą, a na dole byli Niemcy, to rozkaz tu nie wystarczał. Poczucie człowieczeństwa pomagało zwyciężyć. Fiodor Dostojewski pisał o demonach rodzących się w duszy człowieka. Są to słabości, zło obezwładniające człowieka. Godność i sumienie są nadzieją w walce każdego z nas z tymi demonami.

Walentyna Tieliczkina: — Dla mnie najważniejsza jest nie obojętność duszy — u nas po rosyjsku to silnie brzmi — nierówno dusze. Chciałabym przekonać innych, że życie jest wspaniałym prezentem od losu, że jest tak krótkie, iż nie można go zmarnować na intrygi, na wszystko to, co nie jest szczerą. Nie można mieć duszy obojętnej. Tyle pięknych utworów sztuki powstało przed nami, a tyle może jeszcze dzieł nam powstać... Kłamstwa odrzucają człowieka od tego zadania.

Galina Nikeladze mówiła o swojej przyjaźni z Włodzimierzem Wysockim. O wspaniałym talencie tego aktora i balladysty, o jego osobowości. O spotkaniach i długich, niekończących się rozmowach z nim. O przejmującym żalu z powodu jego nagłej śmierci. „Ośmiem dni przed tym byłem u niego w domu z przyjaciółmi... Mówił, że człowiek ma w życiu tak wiele do zrobienia. Ze musi się spieszyć, żeby z tym wszystkim zdążyć. Wysocki tak niesprawiedliwie szybko od nas odszedł. Ale on zdążył”.

Notował
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

U SĄSIADÓW ZA ODRA

Przemysł wybrał kombinaty

mach tej organizacji przybliżyć naukę do praktyki, każdy kombinat dysponuje własnym zapleczem naukowo-badawczym, co pozwala szybko rozwiązywać różne zagadnienia z zakresu postępu technicznego w danej branży. Mają kombinaty ponadto też własne grupy remontowo-budowlane, biura projektowe i specjalne wydziały mogące szybko podjąć produkcję prototypowych i uniikatowych urządzeń. Dla wszystkich takich dużych organizacji gospodarczych opłacalne stało się szerokie wprowadzanie metod elektronicznej techniki obliczeniowej. Tym zajmują się właśnie tego typu ośrodki. Pierwsze obserwacje pozwalają stwierdzić, że udało się znacznie zmniejszyć administrację i usprawnić zarządzanie

nie. Przyczyniła się do tego likwidacja szczebla pośredniego na drodze do ministerstwa, jakim były zjednoczenia. W przyszłym roku wprowadzona zostanie zasada, że Rada Ministrów i Komisja Planowania ustalać będzie dyrektywy do planu pięcioletniego i rocznego, nie globalnie dla ministerstwa, lecz bezpośrednio dla kombinatów. Tak więc również jednostki centralne będą musiały zmienić styl i organizację pracy.

W kombinatach wzrosła wydajność pracy. W 20 spośród nich nawet o 10 procent. Rentowność stała się te przedsiębiorstwa, które dotychczas przynosiły straty. Zmalało też na ogół zatrudnienie, co w warunkach

runkach braku siły roboczej w NRD jest szczególnie ważne.

Te rezultaty, to m. in. wynik tego, że jednym z kryteriów oceny pracy kombinatów stał się zysk, od którego zależały nie które fundusze przyznawane producentom. W poprzednim systemie przedsiębiorstwo oceniano na podstawie produkcji towarowej. Obecnie obok niej bierze się również pod uwagę tzw. produkcję netto (w polskich warunkach „produkcja czysta”) oraz koszt nakładów materiałowych na 100 marek produkcji towarowej. Te trzy wskaźniki traktuje się jednakowo ważne. Mimo szeregu uproszczeń i zwiększenia samodzielności, plany kombinatów zawierają nadal jeszcze sporo trudności, co w warunkach

W Polsce trwają przygotowania do wprowadzenia zmian w systemie zarządzania gospodarką. Nowy system ma zacząć funkcjonować około roku 1983. W NRD — gdzie przebywałem ostatnio — mają już takie zmiany (przynajmniej w przemyśle) za sobą. Z początkiem tego roku cały przemysł został zorganizowany w formie kombinatów. Do kombinatów trafiło 90 proc. wszystkich przedsiębiorstw. Pozostałe — w zasadzie wyłącznie przemysł terenowy — zostały podporządkowane administracyjnym władzom okręgowym. Podobnie jak w naszym kraju, drobna wytwórczość i usługi. Tak więc zrezygnowano w NRD ze zjednoczeń, które przez wiele lat były instytucjami o bardziej administracyjnym niż gospodarczym charakterze. Było to dobre na pewnym etapie; ostatnio zaś nie odpowiadało już potrzebom rzeczywistości. Sądzę, że doświadczenia naszych zachodnich sąsiadów mogą być również dla nas interesujące. Pierwsze kombinaty powstały w NRD już dość dawno. Po dłuższej obserwacji ich pracy, przed dwoma laty dokonano szczegółowej analizy. W jej rezultacie podjęto decyzję, że kombinat staje się główną podporządkowaną jednostką organizacyjną. Ze szczegółami dotyczącymi funkcjonowania kombinatów zapoznałem mnie Gunther Bobach z Komisji Agitacji przy Biurze Politycznym KC SED. Proces tworzenia kombinatów został całkowicie zakończony na przełomie roku zeszłego i bieżącego. Obecnie działa ich około 130 w przemyśle i budownictwie. Pracuje w nich po 20 do 70 000 osób z jednolitej branży. Kombinaty „obsługują” daną branżę kompleksowo — od początku do końca. W praktyce oznacza to, że obejmują zarówno przedsiębiorstwa przeprowadzające procesy wstępne produkcji jak i organizację zbytu towarów, a nawet biura handlu zagranicznego. Te nowe organizmy są całkowicie samodzielnymi i wyposażone we wszelkie służby niezbędne do funkcjonowania. Udało się w ra-

Mściciele sołtysa

Wiardunkach niepokój. Znowu przybyło kilku dziesięciu Szwedów. Jak nio-
ne kuropatwy rzucili się na
resztki chłopskiego jada. Pew-
ni siebie, pyszałki, chcieli
niełitościwi. Mieszkańcy sta-
rali się ich udobruchać, osłabić
ich apetyty, aby obronić się
przed zupełnym ogotoceniem.
Przez dwa ostatnie lata, co z
pół zebrałi, co w oborach wy-
hodowali sło do żołnierskich
garnków. Portki chłopom i
spodnice kobietom się poździe-
wały, nie było jak utkać i
uszyć nowe, bo płótno lup sta-
nowiło.

Bieda — wiadomo — zły do
radca. Chłopi więc weszli w
porozumienie z pludrakami.
Po co się zupełnie rujnować!
Jest taka jedna, o pół mili odle-
gła, bogata wieś. Dzierżawca
z pacholkami pociągnął do
wojsk króla polskiego, została
tylko pani z dziećmi, ona się
nie liczy. Ekonom to stary
tchórz. A jest tam co brać, bo
dwór nowy i zasobny. Słowo w
słowo i ugoda stanęła. Sze-
dzi siedli na konie, chłopi na
rozklekotane wozy i hejże na
Wielę!

Ale nie tylko chęć łupów
popchnęła wiarduniaków na
wieś jnp. Grudzińskiego, bę-
dąca w dzierżawie Wojciecha
Dobiejewskiego. Mieli tam in-
ne porachunki. Jakże? Doku-
menty milczą (Z. Białkowski
— „Szkice z życia Wielkopolski
w siedemnastym wieku”).
Domyślać się tylko możemy,
że byli przez ożenek spowino-
waceni z wielkimi sołtysami.

Siedział tu we Weinie od
wielu pokoleń na kilku łanach
lepszej ziemi. Dobrze mu się
wiodło, bo pańszczyzny nie
odrabiał dziedzicowi. Jedną
szóstą część świadczeń dla
dworu sam zabierał, należała
mu się jeszcze jedna trzecia
kar. Taki sobie nie-chłop i
nie-szlacheć. Na kmięci pa-
trzał z góry a i dzierżawcy
nisko się nie kłaniał. Takich
jak on sołtysów posesorzy po
1420 r. z wielu wsi wykurzyli.
We Weinie jednak Grudziński
szanowali dziedzicznego przed-
stawiciela osadzców na pamięć

przodków i dla tradycji. Ale
Dobiejewskiemu ziemia sołec-
ka nie dawała spokoju. Takie
urodzajne kawały ziemi przy-
łączone do folwarku dawały-
by dzierżawcy ładny profit.
Więc wszelkimi sposobami sta-
rał się obrzydzić życie sołty-
sowi, zmusić go do ustąpienia
z ojcowizny. Ale ten bronil
się jak mógł. Wreszcie dopro-
wadzony do ostateczności pew-
nej nocy podłożył żagiew pod

Westerny wielkopolskie

dworskie zabudowania. Ogień
w zgliszcza obrócił stodoły,
spichlerz, obory, dwór. Od po-
żaru aż niebo poczerwieniało.

Więć, która patrzyła zezem
na sołtysa półpanka, bo się
wywyższał ponad nią i częścio-
wo żył z niej, wydała sprawcę.
Ktoś go dostrzegł jak biegił z
ogniem. Dobiejewski postano-
wił puścić z dymem swojego
wroga, tak jak on puścił z dy-
mem jego folwark. Kazał przy-
gotować stos wokół stupa do
którego przywiązano skazań-
ca. Nikt nie stanął w jego
obronie. Nawet pleban, który
co niedziela kazał o sprawie-
dliwym postępowaniu, o prze-
baczeniu, o grzechu zemsty.
Stos zapłonął. Chłopi, kobiety,
młodzież i dzieci, teraz pa-
trali, jak wije się podpalacz
w śmiertelnych konwulsjach
lizany płomieniami.

Więć dotarła do Wiardun-
ków. Powinowatego spalił
dziedzic! Tego mu nie prze-
puszcza. Wiedzieli bowiem, w
czym rzecz była.

Teraz właśnie nadarzyła się
okazja. Zmrok już sypał się
na leśna drogę, ledwo ją było
widać. Bokiem mineli Boru-
chowo. Zatrzymali się przy
Weinie.

Szwedzi kłusem pognali dro-
gą prosto na wieś. Chłopi pod-
jechali bliżej dworu. Z wid-
łami w rękach pognali w kie-
runku świata. Z pobliskiej o-
ficyny w koszu wyszedł ekon-
om, aby zobaczyć co się dzie-
je. Nim się rozglądnął, posy-

pały się razy na jego plecy.
Upadł. Przybysze już byli na
ganku. Łomotali do drzwi
dworku. Nikt nie otwierał.
Ktoś pobiegł po drąg. Przy
jego pomocy uderli się do
wnętrza, jeden przez drugiego.
W komnatach leżała rozrzuc-
na pościel. Nikogo nie znaleź-
li. Ale zamiast przeszukiwać za-
kładki, zaczęli ścigać co było
pod ręką.

Za kilku śmielszymi reszta
pośpieszyła przez ogród do po-
bliskiego kościółka. Tam się
chyba schroniła Dobiejewska!
Pod naporem padły drzwi
wiodące do zakrystii. Gdy jed-
ni biegali po nawie i penetro-
wali konfesjonały, inni już wy-
ciągali komże i ornaty z szuf-
lad olbrzymiej komody. Przy-
dadaż się na koszu! i portki!
Każdy tu brał, co popadło. I
biegiem do wozów.

Pani Dobiejewska, wiedzio-
na przecuciem w porę zabra-
ła swoje dzieci i kiedy usłysza-
ła dobijanie się do drzwi,
przez okna przedostała się
przez ogród w nadrzeczne za-
rośla. Przycucnięta trzymała
tam swoje przestraszone ma-
leństwa i odmawiała pacierz,
aby Pan Bóg rabusiów pokar-
ał. W tym samym czasie ple-
ban, który przez szyby pleba-
nii widział, jak kościół robo-
wano, jeszcze dygotał ze strachu.

Po roku wrócił Dobiejewski.
Chętnie by obatożył całą wieś,
za to, że nie stanęła w obro-
nie swojej pani i dzieci. Mio-
tał się w wściekłości. Zebrał
swoich pacholków i leciał jak
krak brzegiem lasu do Wiardun-
ków. Penetrowali tam każ-
dą chatkę. W niektórych
skrzyniach znaleźli poprzera-
bione na koszu! komże i na
kabały — ornaty. Sypały się
tu razy na plecy chłopskie.
Już chciał to gniazdo rabu-
sów rozwalić i zdeptać, lecz
pohamował się. Nie miał prze-
ciw prawa. Mógł tylko wyto-
czyć proces jnp. Czarnkows-
kiemu, bo to jego poddani.
Lecz czy da radę z wielokroć
potężniejszym panem skum-
tronym z senatorami i inny-
mi wielmożami?

JÓZEF PIEPRZYK



— Kochanie, tak płaczesz, jak-
byś miała ostatni raz wyjść za
mąż...

(17) wskaźników dyrektyw-
nych.

Miałem okazję zapoznać się
z pracą kilku kombinatów, na
przykład w branży włókiennic-
zej. Byłem zarówno w kom-
binacie wytwarzającym maszy-
ny włókiennicze, jak i w ta-
kim, który m. in. przy pomo-
cy tych urządzeń produkuje
tkaniny. Ten pierwszy to „Tex-
tima” w Karl-Marx-Stadt. Du-
ży ten kombinat maszyn włó-
kienniczych działa w obecnej
strukturze od stycznia tego ro-
ku i zatrudnia w całej NRD
33 000 osób. W tej organizacji
wytwarza się maszyny i wypo-
sażenie do produkcji najroz-
maitszych tkanin, odzieży, wy-
posażenie dla pralni, komplet-
ne fabryki i przedsiębiorstwa
wreszcie także wyroby konsum-
pcyjne, jak maszyny do szycia,
prasowania, tkania wełny, a
naw. rowery. 80 procent ma-
szyn włókienniczych przeznac-
za się na eksport. Dlatego też
od przyszłego roku do „Texti-
my” należyć będzie również
biuro handlu zagranicznego —
obecna „Unitexma”. Kombi-

HUMOR I SATYRA



Komfort



— Przepraszam, gdzie jest
pierwsza klasa?

nat ma swoje przedstawiciel-
stwa w 33 krajach. Jak mówi
zastępca dyrektora „Textimy”
do spraw naukowo-badaw-
czych — dr Gochen Harzer,
dzięki ogólnokrajowej współ-
pracy w dziedzinie maszyn
włókienniczych i znacznemu
przyspieszeniu wdrażania osią-
gnięć naukowo-technicznych
do bieżącej produkcji, coraz
częściej udaje się obecnie przy-
gotowywać urządzenia na świa-
towym poziomie. Na tegorocz-
nych Targach Lipskich poka-
zano m. in. rewelacyjne stero-
wanie mikroelektroniczne dla
przedalnic płaskich oraz bar-
dzo energooszczędna technolo-
gia prania przemysłowego.

Z kolei w Leinefelde w okrę-
gu Erfurt w pobliżu granicy z
RFN, zwiędziłem jedno z naj-
większych w NRD przedsię-
wzięcia bawelińskiego należą-
ce do wielkiego kombinatu tej
branży. Kiedyś była tu wieś i
okolicie najbardziej zaniedba-
ne w NRD. Decyzję o budowie
kombinatu podjęto w roku
1962 z myślą o stworzeniu
miejsc pracy dla kobiet. Obec-
nie Leinefelde jest najmłod-

Jest pewne, że zastosowane
u sąsiadów organizacji (kom-
binaty) warto się przyglądać.
Wiele sprawdzonych w NRD
rozwiązań z powodzeniem przy-
dałoby się przenieść do nas.

MAREK PRZYBYLSKI

Zastrzeżenia delegacji ZNP

Problemy nauki i szkolnictwa wyższego tematem rozmów w Gdańsku

13 bm. toczyły się w Gdań-
sku rozmowy pomiędzy przed-
stawicielami Krajowej Komisy-
ji Porozumiewawczej Nauki
NSZZ „Solidarność” a delega-
cją resortu nauki, techniki i
szkolnictwa wyższego z mini-
strem Januszem Górkim. Roz-
mowy — dotyczące problemów
płacowych w tym resorcie o-
raz innych zagadnień nauki i
szkolnictwa wyższego — trwa-
ły do godzin nocnych.

Jak informuje ZG ZNP Pra-
cowników Szkół Wyższych i In-
stytucji Naukowych, delegacja
ZG tego związku nie miała

możliwości uzgodnienia swoje-
go stanowiska w omawianych
kwestiach ze stanowiskiem
wyższej wymienionej komisji
„Solidarność”, ponieważ ta o-
statnia od takiego uzgodnienia
się uchyliła, nie godząc się
równocześnie na równopraw-
ny udział ZNP w rozmowach.
W związku z tym delegacja
ZNP przekazała na ręce mini-
stra nauki, szkolnictwa wyż-
szego i techniki zastrzeżenia co
do treści uzgodnień dokony-
wanych wyłącznie z komisją
środowiska gdańskiego NSZZ
„Solidarność”. (PAP)

Dostawy zboża i owoców cytrusowych

Od przeszło miesiąca na przy-
granicznej stacji PKP w Ge-
niuszach (woj. białostockie)
trwa przeładunek zboża dostar-
czanego do Polski ze Związku
Radzieckiego. „Suchy port” pra-
cuje bez przerwy, przeładowu-
jąc w ciągu doby średnio po
2 tys. ton zboża.

Do portów Trójmiasta ostat-
nio przybywają statki przywo-
żące owoce południowe i in-
ne artykuły żywnościowe m. in.
na zapotrzebowanie w okresie
świątecznym. Np. 14 bm. w por-
cie gdańskim zakończono roz-
ładunek 2 400 ton bananów
przywiezionych z Kolumbii
przez chłodniowiec PLO
„Gdyniński kosynier”. (PAP)

Co poprzedziło manifestację w czerwcu 1956 roku

W publikacji „W hołdzie ofia-
rom Czerwca 1956 roku; Pro-
pozycja wzniesienia pomnika
w Poznaniu” („Głos” z 12 bm.)
napisaliśmy:

„Bezpośrednią przyczyną
wielkiej ulicznej manifestacji
w czwartek — 28 czerwca
1956 roku — rozpoczętej przez
„Cegielszczaków” — było ich
zaniepokojenie nieznanym lo-
sem delegatów, wysłanych do
Warszawy z petycją dotyczącą
poprawy warunków pracy i
płacy”.

Wersja ta jest nieprawdziwa
— według Edmunda Taszera
i Mariana Welny, którzy skon-
taktowali się z redakcją po o-
publikowaniu w „Głosie” ar-
tykułu o budowie Pomnika
Poznańskiego Czerwca 1956.
Pierwszy przewodniczył w spo-
mnianej delegacji „Cegielszcza-
ków”, a drugi wchodził w jej
skład. Oto ich relacja.

17 delegatów reprezentują-
cych poszczególne fabryki HCP
nie tylko wróciło do Pozna-
nia przed manifestacją czwart-
kową, ale jeszcze poprzedniego
dnia — 27 czerwca 1956 roku —
spotykało się na masówkach ze
swoimi współtowarzyszami
pracy. W tych zebraniach u-
czestniczyli też przedstawiciele
władz centralnych — Minister-
stwa Przemysłu Maszynowego
i ZG ZZ Metalowców, którzy
przyjechali do „Cegielskiego”
razem z jego delegatami, po
rozmowach w stolicy. Trwają-
ce tam prawie tydzień trakta-
cje doprowadziły bowiem do

tego, że władze postanowiły
zrealizować postulaty płacowe,
a nad pozostałymi, których by-
ło kilkadziesiąt, debatować w
HCP.

27 czerwca 1956 roku na ma-
sówkach pracownicy byli in-
formowani, które żądania zo-
stały uwzględnione, a które nie
i jakie są perspektywy ich
spełnienia. Wypowiadając się
na ten ostatni temat przedsta-
wicieli władz centralnych spo-
ro mówili o tym, jak trudno
zrealizować dezyderaty. Takie

ECHA naszych publikacji

wyjaśnienia zniecierpliwili pra-
cowników HCP. Zaczynali oni
tracić nadzieję, że zostaną
spełnione ich słuszne postula-
ty dotyczące m. in. zahamowa-
nia nieuzasadnionego podwyż-
szania norm, poprawy bhp, za-
gwarantowania założonej udzia-
łu w zarządzaniu zakładem,
zrównania z praktyką wykoń-
czania ludzi niewygodnych.
Pamiętali przecież, że te i in-
ne palące sprawy delegacja
Fabryki Wagonów HCP z Ed-
mundem Taszerem na czele
omawiała w Warszawie już w
październiku 1955 roku, ale
skutku nie było prawie żad-
nego. Nic nie dały również na-
stępne pertraktacje w War-
szawie w marcu 1956 roku, póź-
niejsza rozmowa Edmunda Ta-
szera z przewodniczącym
CZZ — Wiktorem Kłosiwie-
czem i seria alarmujących

pism wysłana do władz cen-
tralnych.

Po masówkach, które spo-
wodowały wzrost napięcia, 27
czerwca 1956 delegaci HCP
podjęli rokowania z kierow-
nictwem resortu. Do wiecz-
ora zapadła tylko jedna decyzja:
jutro ciąg dalszy rozmów. Do-
lala ona oliwy do ognia; znie-
cierpliwienie załogi HCP do-
szło do zenitu. W rezultacie 28
czerwca pracownicy Fabryki
Wagonów od rana zastrajko-
wali. Udał się tam Edmund Ta-
szer i oświadczył, że rozmowy
z przedstawicielami władz cen-
tralnych będą kontynuowane.
Ale mało kto go słuchał! Pra-
cownicy Fabryki Wagonów za-
częły wychodzić na ulicę. Za-
nim — załogi pozostałych fab-
ryk HCP. Do „Cegielszczaków”
dotaczyły inne zakłady pracy...

Sądymy, że ta szczegółowa
relacja o bezpośredniej przy-
czynie manifestacji ma bar-
dzo istotne znaczenie. Dzięki-
jemy za nią E. Taszerowi i M.
Welnie.

M.L.

*) Tak podają m. in. informacje
zamieszczone w „Głosie” 30 czer-
ca 1956 roku oraz wydane 28 paź-
dziernika br. odezwa MKZ NSZZ
„Solidarność” w Poznaniu w spra-
wie budowy pomnika.

63034 - 6321 - 132 NBP Od-
dział III w Poznaniu — oto na-
mer konta, na które można
wplacać datki na budowę Pom-
nika Poznańskiego Czerwca
1956 roku.

Na fundusz NSZZ „Solidarność”

Nadzwyczajny koncert w Filharmonii Poznańskiej

Z inicjatywy Niezależnego Sa-
morządowego Związku Zawodo-
wego „Solidarność” przy Państwo-
wej Filharmonii w Poznaniu, w
niedzielę 16 bm. (o godz. 17) ode-
dzie się w auli UAM nadzwyczaj-
ny koncert symfoniczny, z które-
go dochód przeznaczony zostanie
na ogólnopolski fundusz „Solidar-
ność”.

Wykonawcami koncertu, w któ-
rego programie znajdują się utwo-
ry S. Moniuszki, S. Prokofiewa i P.
Czajkowskiego, będą — oprócz or-
kiestry filharmonicznej — skrzy-
paczka Asha Konishi — Jankow-
ska oraz soliści poznańskiego Tea-
tru Wielkiego: Stefania Kondella,
Edwin Borkowski, Marian Konde-
la i Jerzy Kulczycki. Słowo wią-
żące wygłosi Marian Walicki-Walew-
ski. Dyrygować będzie Renard
Czajkowski. (wig)

Kula u nogi i nauczycielka życia

Dokończymy ze str. 3
małych dziejowych wydarzeń.
Dokąd więc zmierza Polska?

— Jak już mówiłem, histo-
ria może tylko przedstawić al-
ternatywy, wynikające z do-
świadczeń minionych pokoleń.
Jedną z nich jest dzisiaj prze-
zwyciężenie sprzeczności mię-
dzy wzrostem świadomości
klasy robotniczej a jej możli-
wościami wywierania rzeczy-
wistego wpływu na dokonują-
ce się przemiany. Sądze, że
znajdziemy takie instytucjo-
nalne rozwiązania, które będą
satisfakcjonować wszystkich.
Trudno zaś przewidzieć, jakimi
meandrami przebiegać bę-
dzie proces odnowy.

— W czym widzi pan więc
gwarancje wyjścia kraju ze
społecznego, politycznego i e-

konomicznego kryzysu: w do-
trzymaniu zawartych latem po-
rozumień we wzroście demo-
kratyzacji życia wewnątrz
władzy, w oczyszczeniu się klasy ro-
botniczej...?

— Podstawowym warun-
kiem jest realizacja przez obie
strony umowy społecznej,
stwarzającej nową sytuację hi-
storyczną. Potrzebna jest reali-
zacja zapowiedzianej reformy
gospodarczej (w centrum
uwagi władz winny się zna-
leżeć problemy rolnictwa), de-
mokratyzacji życia wewnątrz
partijnego, przy czym najbar-
dziej pożądane są rozwiązania
systemowe, instytucjonalne.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
ZYGMUNT ROLA

GO W PRASIE

W „POLITYCE” — Mieczysław
F. Rakowski, oceniając płynność
układów politycznych w naszym
kraju opatrzył swe refleksje tytu-
łem: „W kręgu sprzeczności ale
i nadziei”.

W „KULTURZE” — Krzysztof
Szymborski rozmawia z wojewo-
dą gdańskim Jerzym Kołodziej-
skim o pamiętnych dniach na Wy-
brzeżu: „Władza uczyła się poko-
ry”.

W „TYGODNIKU KULTURAL-
NYM” — doc dr Julian Bogacz
wicedyrektor Instytutu Ekonomiki
Rolnictwa i Polityki Agrarnej
SGGW-AR w Warszawie czyni
„Próbie rozwiązania”, czyli szyb-
kiego postępu w produkcji rolnej
i żywności. W tymże tygodniku —
„Ile czytamy” Janusza Ankudo-

wicza — o zasięgu książki w na-
szym kraju.

W „ARGUMENTACH” — rozmo-
wa z prof. Janem Malanowskim
— „Świadomość klasy”, odnosząca
się do socjologicznych obserwacji
obecnego postaw robotników.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Je-
rzy Pomorski pisze o „Społecz-
stwie bez informacji”. Określona
tu została informacja jako narzę-
dzie społecznej kontroli nad do-
konującymi się przemianami.

W „KIERUNKACH” — zapo-
życzono tytuł filmu „Bez znieczule-
nia”, aby w czterech artykułach
przedstawić rozległą problematy-
kę służby zdrowia i jej obecną
dramatyczną sytuację.

W „WALCE MŁODYCH” — O
czym dyskutuje ZSMP wyjaśnia

Tomasz Kowalik w artykule pt.
„Wypowiedzi małomównych”: „Nie
łatwo być działaczem. Jednakże
wiele postulatów zgłoszonych
przez nich właśnie pachnie na mi-
le uszytych wrogiem działaniem
na wysoki polsk. urzędniczym, od
biega od służebnego traktowania
swojej roli i osoby wobec rówieś-
ników”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” referat
ZG Związku Prawników Polskich
z plenum, które zajęło się podnie-
sieniem rangi prawa.

W „PRZYJAZNI” — „Osiągnię-
cia i problemy w walce z rakim”,
— na podstawie prac Centrum On-
kologicznego w Moskwie.

W „MOTORZE” — Wyniki pol-
skich badań testowych nowego
„FIATA-RITMO” 85 L. Montujemy
już te samochody, ale tylko... dla
posiadaczy dewiz.

W „FUNDAM” — „CH” — spot-
kanie dyskusyjne z kierownikami
budów zatytułowane „Oficerowie
czy ciurzy?” Dyskusja oddaje praw-
dziwy obraz przeciętnej budowy.

LEKTOR

LISTOPAD	Alberta Leopolda
15	
Sobota	
16	Edmunda Gertrudy
Niedziela	Słońce: 7.12-16.01

TEATRY

SOBOTA i NIEDZIELA

WIELKI — g. 19 Polski Teatr Tańca: „Stabat Mater”, „Odwieczne pieśni”, „Krzysztof”.

MUZYCZNY — g. 19 „Pani prezesa”.

POLSKI — g. 19 „Ludzie energiczni”.

NOWY — g. 19 „Wierne bliźni”.

LALKI i AKTORA — sob. g. 17 „Noc wigilijna” (wersja niemiecka), niedz. g. 17 „Doktor Johanes Faust” (5 l.).

KABARET ROZRYWKI „BROWAR” — sob., niedz. g. 20 Kabaret „Pod spodem” i recital Anny Zalewskiej.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 20 „Vincent, François, Paul” (fr. 15 l.), g. 12, 30, 15, 17, 30 „Dorosty syn” (radz. 15 l.).

APOLLO — sob. g. 10 — seans zamkn., g. 12, 30, 15, niedz. g. 10, 12, 30, 15 „Tropem tygrysa” (radz. b.o.), sob., niedz. g. 14, 15, 19, 30 „Moskwa nie wierzy łom” cz. I i II (radz. 15 l.).

BALTYK — g. 9, 11, 13, 15, 19, 21, 23 „Dynamiczne cięsy mistrzy ni karate” (jap. 18 l.).

GWIAZDA — sob. g. 16, niedz. g. 14, 16 „Wilczy śladem” (radz. 12 l.), sob., niedz. g. 18, 20 „Cma” (pol. 18 l.), niedz. g. 11, 12, 30 „Hulajaska czwórka” (radz. b.o.).

JAGIELLONKA — niedz. g. 15 „Miś w opalach” (NRD b.o.), g. 16 „Podarunek czarnego księcia” (radz. b.o.), g. 18 „Revolwer” (wl. 18 l.).

KOSMOS — sob. g. 17, 30, 20 „Dersu Uzala” (radz. b.o.), niedz. g. 11 „Stoż z indyjskiej dżungli” (radz. b.o.), g. 17, 30, 20 „Niewolnica miłości” (radz. 15 l.).

MALTA — g. 15, 30 „Przegląd Calineczki” (jap. b.o.), g. 17, 30 „Ojciec chrzestny II” (amer. 18 l.).

MINIATURA — sob. g. 15, 30 „Przegląd Robinsona Krusoe” (radz. b.o.), g. 19, 30 „Pasięnik” (radz. 15 l.), niedz. g. 15, 16 „Cudowny kwiat” (radz. b.o.), g. 18, 19, 45 „Balamut” (radz. 12 l.).

OSIEDLE — g. 16 Bajki (pol. b.o.), g. 17 „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol. 15 l.), g. 19 „Łek wysokości” (amer. 15 l.).

PANCERNIAK — sob. g. 17, 19, 30 „Setka dla kurażu” (radz. 15 l.), niedz. g. 11, 30 „Konik Garbuszek” (radz. b.o.), g. 17, 19, 30 „Koziorożec-1” (amer. 15 l.).

RIALTO — sob. g. 16, 15, 19, 30, niedz. g. 13, 15, 19, 30 „Człowiek z marmuru” (pol. 15 l.), niedz. g. 10, 30 „Cztery pancerni i pies” (pol. b.o.).

SŁOŃCE sala duża — sob. g. 15, 30, 17, 30 „Kropka, kropka, przecinek” (radz. b.o.), g. 19, 30 „Dzień cząsta” (radz. b.o.); sala mała — sob., niedz. g. 16 „Solaris” cz. I i II (radz. 12 l.), Iluzjon — g. 20 „Nakarmić krulki” (hiszp. 15 l.), niedz. sala duża — g. 15, 30, 17, 30 „Władca gór” (radz. b.o.), g. 19, 30 „Człowiek stamtąd” (radz. b.o.).

TECZA — g. 15, 30 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.), g. 17, 30 „Nosteratu — wampir” (RFN 18 l.), g. 19, 30 „Manhattan” (amer. 18 l.).

WZASAWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 15, 30, 17, 30 „Szedł pies po fortepianie” (radziecki b.o.), niedz. g. 14 „Latająca chatka” (pol. b.o.).

WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 45, 20, 22 „Dynamiczne cięsy mistrzyni karate” (jap. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15, 30 „Colargol i cudowna walizka” (pol. b.o.), g. 17 „Mistrz krowiny ucieka” (amer. 12 l.), g. 16 „Bitwa o Midway” (amer. 12 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wizyta papieża Jana Pawła II w Paryżu” cz. II.

Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2; neurologia — ul. Lutycka; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — Krzywiewicza 7.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Szwarczew, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 139-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinowskiego 22, czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15-30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.

Apteki tylko dzienne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Kórnicka 74, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22 Słowiańska paw. 104 Starobłocka 1, Głogowska 107/109, Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinowskiego 14 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia, 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony: „No tak! scenarzysty” — pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Na południe od Czantorii; 13.01 Przeboje świata; 13.20 Śpiewa E. Bem; 13.40 Kąpiel melomana; 14 Studio „Gama”; 16 Muzyka i Aktualności; 17 „Polemiki” — program public-muz.; 17.30 Radiokurier; 18 Aud. public.; 18.20 Nie tylko dla kierowców; 18.25 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi; 19.30 Z Kabaretu STS; 21.08 Gwiazdy jazzu; 21.30 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Biały stok na muzycznej antenie; 23 Wła Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR: „Rocznica ślubu”; 10.40 Sprawy codzienne; 11.30 Koncert Chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Miniatury muz.; 12.25 Serge Nigg — „Visages d'Azali”; 12.55 Gra „SPPT” — Chai turnik; 13.30 Magazyn łowiecki; 13.35 Muzyka; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spotkanie z folklorem; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Dom otwiera swoje cztery ściany” — aud. polska; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Mendelssohna; 15.20 Popołudnie dziecięce i chłopców; 16 Klasyka muzyki rozrywkowej — H. Mancini; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Czy znasz te książki?; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Oficer na niesporach” — pow.; Rep. i teracki; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Czas i ludzie; 19 „Matysławskie”; 19.30 XIII aud. z cyklu „Złote karty dawnej sztuki śpiewaczej” — E. Caruso; 20 Wiersze R. Wojacka; 20.10 Lud wierszburger Schloessfestspiele 1980; 22 Radiokabaret; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Na stępnio do raju” — opow.; 9.10 Powrót do rock and rolla; 9.30 Prosto z kraju — aud. public.; 9.45 Mała poranna muzyka — recital K. A. Kulki; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Pow. w wyd. dżw.; „Syberia”; 11.30 Swingowe orkiestry perkusistów; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywką: „Następnie do raju” — opow.; 14 Mistrzowie batuty; 15.05 „Zgrzyt” — magazyn; 15.30 Czołowiek orkiestra — P. Moraż; 17.05 Muz. poczt. UKF; 17.40 Muzyka z jednego filmu; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert ja kiego nie było; 18 Kunstlerhaus Stuttgart — czyli projekcja sztuki; 19.20 Na gitarze gra D. Ko zakiewicz; 19.35 Opera W. A. Mozarta: „Don Giovanni”; 19.50 „Lot nad kukułczym gniazdem” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Simon i Garfunkel; 22.15 „Kot w pepegach” — słuch.; 22.41 „Czarodziejski dywan” — gra Chick Corea; 23 Wiersze B. Ober tyńskiej; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 16, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski, sem. III: „Korczyński i Bohatyrowicze”; 8.35 Gabriel Fauré: „Elegia” — op. 24 na wiolon czelę i fortepian (stereo); 8.35 Sport, nauka, technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Dla kl. I (jęz. polski); „Słowo się rzekło” — słuch.; 9.25 Poranek pieśni; 10 Dla kl. V-VI (wych. muzyczne); „I znowu klawiatura”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (geografii); „Pszennica — zboże bogactw”; 11.30 Verdi i Szekspir (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboki pięt (stereo); 13 Jęz. angielski; 13.20 Dla kl. I (jęz. polski); „Słowo się rzekło”; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.45 Rytmy ludowe Wenezueli; 15.05 Teatr PR — Nowa Antologia Słuchowisk Oryginalnych: „Wzwać Anioła Stróża” — czyli reanimację z karetki reanimacyjnej — słuch. Jerzego Krzysztonia; 16.05 Jak zostać wynalazcą? — „Wymiana doświadczeń”; 16.25 Drzewo polskie — Buk; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo: śpiewa M. Jezowska; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Czarny piasek snu” — powieść P. Bystrzyckiego; 18 Stereo: Grająca Szafa; 18.25 Twórcy pięknych słów — Jan Brzechwa; 19 Czy znasz swoje prawo? — Emerytura dla rolników; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 22.10 Wersje i kontrowersje; 22.30 Radiowe portrety Polaków — prof. Ludwik Bazyłow; 22.50 Tańce renesansowe.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.35.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 „Musicon” z Poznania; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Pół wieku polskiej piosenki; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Czekam na ciebie”; 11 Różne barwy piosenki; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — premiera miesięca: „Marian”; 16.50 Radiowe orkiestry przed mikrofonem z Poznania; 17.15 Studio Młodych; 18.07 Przeboje lata 80; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żywych; 21.05 Z dzieł kabaretu; 22 Telegamy muzyczne ze świata; 22.30 Moja aud. muzyczna; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Big Band Z. Kalemby.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyka baroku na instrumentach dawnych; 9 Transm. Mszy św. z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10 Niedziela nie spotkania — pr. literacko-muz.; 12.05 Poranek muz. symf.; 13 Teatr PR — „Wierna rzeka”; 14.35 Muzyka narodów Azji i Dalekiego Wschodu; 15 Radiowy Teatr dla Młodych — cz. II; 15.45 Horoskop reklamowy; 16 Sławni polscy chopiniści; 16.30 Trzecia strona me daku — odc. 21; 17.35 Fr. Pulenc: Konc. g-moll na organy, smyczki i kołty; 18 Panorama wokalistyki polskiej; 18.35 Felieton public. międzyr.; 18.45 Moda i piosenka; 19 Recital Kenny Rogersa; 19.20 Studio Młodych; 20 Wielec artystów estrady i kabaretu; 21 Wojsko — strategia i obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Rozmaitości muzyczne; 22 Fr. Schubert: V Symfonia B-dur; 22.30 „Moiłm z dalem”; 23 Grzegorz Gerwazy Gorczycki: „Complextorium”; 23.35 Publicystyka międzyr.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 16.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Komu piosenka; 9 „Lot nad kukułczym gniazdem” — pow.; 9.10 Bossa nova na saksofonie; 9.30 W stronę kultury; 9.50 Bossa nova na forte pianie; 10 60 minut na godzinę; 11 Bossa nova na gitarze; 11.15 Niedziela szkolna muzyczna; 12 „Znane nam dobrze to imię” — słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Kontrapunkt; 14.30 Z nagrań programu III; 14.55 Rep. pt. „Wiedza sąsiedzi”; 15.20 „Dwa dzieła cztery marchewki” nowa płyta A. Stewarta; 16 Nie wszystko było poezją — o twórczości E. Stachury; 16.15 Z musicali George’a Gershwin; 17 Zapraszamy do Trójki; 18 Z musicali R. Rodgersa; 19.50 „Lot nad kukułczym gniazdem” — pow.; 20 Jazz piano — forte; 20.40 Jakim językiem przemawia morze; 21 Twórcy organowe kompozytorów XVII i XVIII wieku; 21.30 Górnolowowe melodie; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Simon i Garfunkel; 22.15 Wieczorne spotkania z przebojami Jima Reevera; 23 Wiersze B. Obertyńskiej; 23.05 Z musicali Cole Portera; 23.50 Maryna Cwietajewa „Natalia Gonczarowa”; 24 Między dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.45 Stereo: Muzyczny poranek; 9 Studio 630-51; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — koncert dla dzieci — „Na strunach jesieni” — (stereo); 11 J. Łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz; 12.05 Teatr Klasyki dla Młodych; 12.50 „Szosa wołokółska” — cz. II; 12.45 Muz. rozrywk. 13.10 Klub Olimpijczyków (j. polski); 13.30 Studio Stereo zaprasza; 14.10 Wersje i kontrowersje — Public naukow.; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo); 15 Teatr PR — Nowa Antologia Słuchowisk Oryginalnych — „Marsz weselny” (stereo); 16.05 Magazyn Literacki; 17 Stereo: W co się bawić; 17.30 Warszawski tygodnik Dżw.; 18 Radiolatarnia — program o najnowszych osiągnięciach nauki i techniki w świecie; 18.30 Teatr zwierciadłem epoki — Wielec scenografów; 19 „Semele” — angielska opera J. F. Haendla (stereo); 22 Wielkopolski Kalejdoskop Sportowy; 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1980. Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

ZAKUPIMY lub WYNAJMIEMY pilnie

WOZEK SPALINOWY

nowy lub nadający się do remontu.

Telefon: 446-85.

3312-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Produkcji Wikliniarskiej „LAS” w Poznaniu

WYDZIERŻAWI

POMIESZCZENIA

o powierzchni użytkowej ca 150 m² na cele wzornictwa i biurowe

na terenie:

m. Poznania lub w okolicy miasta

Oferty kierować prosimy na adres naszego Przedsiębiorstwa: Poznań, ul. Woźna 12, kod 60-967, skr. pocztowa 1-312. 3275-K1

Praca

Potrzebna dohodząca opiekunka do 14-miesięcznego chłopca. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 2432g.

Plastyk z wyższym wykształceniem szuka zatrudnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 2433g.

Kupno

Kupię „Regenta” — 1000 HS. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 2395g.

Kożuszek damski na 1,70 kupię. Tel. 22-22-44. 2490g

Sprzedaż

Świerki srebrne, jałowce, tuje dekoracyjne i żywo pliotowe sprzedam. Komorniki, Nowa 2, tel. 66 46235g.

Ogródek działkowy sprzedam. Tel. 649-01. 2463g

Prasowalnice sprzedam. Tel. 649-01. 2464g

Stylowe meble sprzedam. Gąsiorowskich 8 m. 8. 2465g

Prasowalnice elektryczne NRD sprzedam. Tel. 32-24-60. 2487g

Zegarek nowo z kalkulatorem, stoperem, japoński. Tel. 22-26-48. 2491g

Sprzedam zamrażalnik zachodniomorski pol. 203 l, czarne łapki karakułowe luzem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2397g.

Marchew jadalna i pastew na sprzedam. Siedlce 137 k/Wolsztyna. 2398g

Tokarki produkcyjne małą sprzedam. Przybylskiego 8 (Świerczewo). 2405g

Encyklopedie PWN 1952 rok, XIII tomów, atlas. Osiedle Jagiellońskie 12 m. 17. 2407g

Sprzedam kożuch damski, nowy. Tel. 400-63. 2417g

Kopiarke do dorabiania kluczy patentowych sprzedam. Tel. 22-06-88 po godz. 17. 2501g

Sprzedam kożuch damski, tel. 761-74 od godz. 18 2425g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 67-22-94. 2431g

Moher, szetland. Informacja: tel. 704-89. 2434g

Kożuch damski, tel. 22-06-49 po godz. 16 2444g

Samochody

Sprzedam VW - 1200, rok prod. 1968, 3-letni silnik. Tel. 33-19-21. 2462g

Sprzedam Fiata 126p, 1977 rok. Wągrowiec tel. 203-14 w godz. 17-19. 2477g

Skodę 1101 — 1102 lub kluczy kupię Ryszard Jud kowiak, 62-081 Baranowo, ul. Poznańska 18. 2420g

Sprzedam Zaporozca, rok 1974, tel. 601-09. 2436g

UWAGA ROLNICY!!!

„SPOŁEM” WSS O/GASTRONOMII w Poznaniu — Składowa 5

POSZUKUJE DOSTAWCÓW ZIEMNIAKÓW dla stołówek pracowniczych, studenckich oraz restauracji i barów

Szczegółowych informacji udziela Biuro Zaopatrzenia Surowcowego Poznań — Składowa 5, pokój 8, względnie telefonicznie: 550-97, 522-14.

Zakłady Maszyn Chemicznych

„METALCHEM”

ulica Kamiennogórska 22
60-176 Poznań

PRZYJMA ZARAZ

do wykonania

od jednostek

gospodarki społecznej:

- Chromowanie techniczne.
- Czernienie chemiczne.
- Azotowanie.

Blizszych informacji udziela: Dział Zbytu — pod nr tel. 67-32-81 wewn. 16 lub 17. 3332-K1

Poszukuje samodzielnego 1-2-pokojowego mieszkania. Tel. 66-00-96 1909g

Poszukuje pokój lub dwa z kuchnią i łazienką. Tel. 33-20-95. 1913g

Małżeństwo z 2 dziećmi poszukuje pokoju z kuchnią na okres 1 roku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 2098g.

Poszukuje pokoju i garażu na 1 rok. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 2191g

Małżeństwo z dzieckiem z Iraku wynajmie mieszkanie M-2 lub M-3 Wąrnunki do uzgodnienia Obornicka 94b, pokój 811 2218g

Przyjmę na pokój panów. Bojanowska 19 2187g

Pokój lub dwa odstąpię zaraz. Ul. Słowicza 18a. 2039g

M-3 własnościowe Wąrnunki zamieniam na domek gospodarczy, letni, mieszkalny. Tel. 44-469. 2090g

Studentka, studentki me dycyny poszukują mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 2099g

Mieszkanie własnościowe M-2 kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2197g

Paniom pokój odstąpię. Poznań, Zakoplańska 185 2117g

Z Polmozytu zamienię, sprzedam Fiata 126 na 125. Łódź, Poloneza, Poznań, Powstańców Wlkp. 4 m. 19, wieczorem. 2193g

Sprzedam Wartburga 353 Kostrzyn Wlkp., ul. Warszawska 1, Feliks Pogorzelski. 2200g

Poloneza fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2215g

**Dyrekcja
ZAKŁADU ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO
w Poznaniu**

ZAWIADAMIA

wszystkich zainteresowanych, że
w niedzielę, dnia 16 listopada 1980 roku
od godziny 9 do 16

**prorowadzona będzie
SPRZEDAŻ KIERMASZOWA
MATERIAŁU SZKÓLKARSKIEGO**

w następujących punktach Poznania:

1. Przy ul. Urbanowskiej 1.
2. Przy ul. Katowickiej 2.
3. Przy ul. Grunwaldzkiej
za Gospodą Targową.

Jednocześnie INFORMUJEMY, że
WSZYSTKIE NASZE PUNKTY

w mieście, oraz terenowe, to jest:

- Gnieźno, ul. Armii Czerwonej 10,
- Szamotuły, ul. Chrobrego 4,
- Grodzisk, ul. Wawrzyniaka 10,
- Opalenica, ul. Wyzwolenia 26,
- Środa, ul. Brodowska 28,
- Lwówek, ul. Nowotomyska 1,
- Buk, ul. Szarych Szeregów 10,
- Oborniki, ul. Powstańców Wlkp. 19,
- Września, droga do Słomowa,
- Kórnik, ul. Poznańska 10,

czynne są:

w każdy dzień powszechny, aż do odwołania.

3369-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO „ELEKTROMONTAŻ”
w Poznaniu, ul. Wieruszowska 16**

UPRZEJMIE INFORMUJE,

że z dniem 4. II. 1980 r.

ZOSTAŁ ZMIENIONY NUMER WYWOŁAWCZY

naszej centrali telefonicznej z 675-251

NA 676-851

3338-K1

Praca

Zatrudnię samodzielnego
mechanika samochodowego
na bardzo dobrych
warunkach. Tel. 671-803 po
godz. 18 3180g

Przyjmę kelnerkę po szko-
le do kawiarni, agencji
nej. Warunki dobre. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19, dla
2494g.

Przyjmę dozorstwo z
mieszkaniami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2538g.

Tokarzy i do przyuczenia
przyjmę Slusarstwo, Oferty
„Prasa”, Półbiedziska, ul.
Gołuska 8, tel. 125 2612g

Przyjmę dozorstwo — wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 2689g

Przyjmę stolarza również
rencistę. Starołęcka 201.
2737g

Potrzebna starsza docho-
dząca gospoia. Oferty
Słowackiego 28A, m. 1 po
południu 2745g

Pracownia krawiecka za-
trudni krawcowe, Poznań,
ul. Engla 12, godz. 7-16.
2764g

Przyjmę szycie chałupni-
cy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2780g.

Piekarz potrzebny, możli-
we całkowite utrzymanie.
Lubon 3, Armii Czerw-
nej 147, Górnicy. 2789g

Przyjmę dobrego blacha-
rza samochodowego.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2816g.

Kto wykona (pranie,
grempowanie, szycie) 100
kolek z wełny owczej.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2827g.

Przyjmę do pracy cukier-
nika do prowadzenia za-
kładu, warunki bardzo
dobre. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 2848g

Szwaczka na overlock
przyjmę. Lubon, Kilińskie
go 35. 2846g

Przyjmę pracę chałupni-
cy. Posiadam dużą wtrys-
karkę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2163g

Do pracowni zatrudnię
panią biegłą szyczącą (szy-
cie lekkie) na bardzo do-
brych warunkach. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 3137g.

Nauka

Francuskiego, lekcje, tłum-
aczenia. Tel. 746-22. Zie-
miecka. 2602g

Magister udziela lekcji an-
gielskiego. Weiss, tel.
565-72. 2693g

Kupno

Stary zegarek kieszonko-
wy, monety srebrne.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2537g.

Kupię ogródek działkowy
z altaną przy ul. Pustej
lub w Krzesinach. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 2169g.

Bony PeKaO kupię. Tel.
709-52. 2178g

Antyczne meble, lustro
lub ramę kupię. Tel.
67-96-77. 2550g

Urządzenie do waty cuk-
rowej kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2628g.

Kupię opony 14-175 lub 185
tel. 464-18 wieczorem.
2751g

Bony PeKaO kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 3001g.

Kupię lub wezmę w dzier-
żawę pracownię cukierni-
czą albo nieczynną pie-
karnię w Poznaniu —
punkt obajetny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 3044g.

Kupię owce, skóry ow-
cze, gatowane, niegarbo-
wane. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 3183g

Sprzedaż

Świerki szlachetne do na-
bycia. Poznań, Bruna 47.
46588g

Okazyjnie motocykl WFM
bogato chromowany. Ten-
pińska 25. 2563g

Kanadyjskie futro, łapki
karakulowe czarne duże
sprzedam. Tel. 67-62-50.
1519g

Sprzedam nowy odbior-
nik radiowy Radmor 5102
stereo hi-fi oraz kolumny
40 W. Tel. 79-08-20. 2188g

Sprzedam blamy łapki
brazowe, czarne. Tel.
50-373 po godz. 17. 2333g

Piec c.o. 30 m² sprze-
dam. Komorniki, ul. Po-
znańska 48A. 2573g

Sprzedam kiosk warzy-
wa — owoce — kwiaty
w dobrym punkcie na Wi-
nogradach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2555g.

Sprzedam kiosk kwiaty
— owoce — warzywa, ta-
no. Września, ul. Ko-
nopnickiej 1 m. 2. 2684g

Nóż krawiecki sztorco-
wy, maszynę Łucznik
pżemysłową. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2577g.

Półkotapezan z nadstaw-
ką, segment bielżniany
sprzedam. Findera 3/7E
m. 2. 2572g

Gre telewizyjna sprze-
dam. Tel. 32-35-70. 2552g

Kożuch damski szczy-
pny. Tel. 77-77-26. 2583g

Ciagnik C 330 i 4011 w
bardzo dobrym stanie
sprzedam. Szamotuły tel.
208-30. 2604g

Futro popielice obszerne
sprzedam. Tel. 428-97 godz.
18-20. 2603g

Japoński nowy magneto-
fon kasetowy deck naj-
wyższej klasy, kożuszek
wełniany, ZK 246. Tel. 556-78
2610g

Przyczepę HL ładowność
10 ton samowładowczą
sprzedam. Poznań, Rze-
czna 16. 2616g

Kożuch damski sprzedam.
Tel. 67-21-97. 2685g

Piec stalowy do szklar-
ni 25 m² rury 3-calowe
sprzedam. Mosina Strze-
lecka 90, tel. 348 lub 455
2295g

Futro damskie z łasic
chińskich, wzrost 160
sprzedam. Tel. 22-40-67.
2790g

Nowe futro z tchórzofre-
tek (elki), średni roz-
miar sprzedam. Poznań,
Obornia 10 m. 14, godz.
16-21. 3307g

Samochody

Karoserie Fiata 125p do
wypadku sprzedam. Tel.
21-11-71 od godz. 9-20.
2493g

Sprzedam Warszawę. Po-
znań, ul. Metalowa 12.
2682g

Fiata 1500 rocznik 1975
sprzedam. Tel. 477-49.
2787g

Sprzedam okazjnie repre-
zentacyjny Pontiac Grand
prix. Grunwaldzka 74.
2621g

Samochód Fiat 125p,
sprzedam. Tel. 421-96.
1974g

Sprzedam Warszawę 223 w
dobrym stanie. Poznań,
Os. Przyjaźni 16 m. 136.
2037g

Sprzedam Poloneza fa-
brycznie nowego i Tra-
banta — lipiec 1978. Tel.
641-83 po godz. 18. 2404g

VW Sirocco, 1978, srebr-
ny metalic sprzedam. Tel.
551-24 godz. 16-18. 2523g

Sprzedam Dacie. Tel.
22-41-81 po godz. 16.
2681g

BMW 316 rocznik 1977 (ko-
niec) stan idealny oraz
Peugeota 504 L rocznik
1977 sprzedam. Parking
„Hotel — Poznań” godz.
15-16. 3104g

Sprzedam Fiata 125p, rok
prod. 1974 i 1977. Stylak,
Komorniki k/Poznań
(restauracja). 1820g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBRO-
TU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMISKO-
RZANYMI w Poznaniu ul. Obodrzycka 61 (No-
we Miasto) zatrudni zaraz**
— konserwatorów skór (mężczyzn i kobiety)
— sorterki wełny (kobiety)
— pracowników magazynowych
(mężczyzn i kobiety)
— wartowników do straży przemysłowej
— operatorów wózków podnośnikowych.
Przedsiębiorstwo zapewnia dojazd do pracy
własnymi autobusami (z Ogrodów przez Trasę
Lietniańską, z Kórnika oraz z Rataj i Staro-
łęki).
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadry i Szkole-
nia Zawodowego w Poznaniu, ul. Obodrzycka
61, tel. 790-901, 790-949, w 53. 2912-K1

LIGA OBRONY KRAJU

**Ośrodek Szkolenia Zawodowego
Kierowców**

**SZKOLI NA
AMATORSKIE PRAWO JAZDY
kategorii A-B**

**NAJBLIŻSZY TERMIN
OTWARCIA KURSU**

17. listopada 1980 roku, godz. 16.00.

ZAPISY PRZYJMUJE

**Sekretariat Poznań, Niezłomnych nr 1
wejście od ul. Marchlewskiego w go-
dzinach od 7.30 do 15.30. 3294-K1**

Okazyjnie sprzedam Volks-
wagena — 1300, rocznik
1971 oraz Nysę towos 321
Findera 101 — Górczyn.
43599g

Lokale

Zdecydowanie kupię po-
mieszczenie na działal-
ność handlową w Pozna-
niu. Tel. 33-04-43. 1305g

Poszukuję pokoju nie-
umeblowanego (najchętniej
Lazarz), warunki do
uzgodnienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
1676g.

Przyjmę panie na pokój
Obornicka 292. 2453g

Sklep branży „Galanteria
— obuwie — odzież” po-
szukuje dostawców. Kosza-
lin, tel. 338-83. 1983g

Malżeństwo z Iraku wy-
najmie 3-pokojowe mies-
kanie z wszystkimi wygo-
dami + telefon na rok z
góry. Cena do uzgodnie-
nia. Oferty tel. 66-52-00.
3315g

M-s własnościowe pilnie
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
1485g.

Nieruchomości

Sprzedam dom w stame
surowym w Środzie Wlkp.
Wiadomość: Podgórze, Mi-
łostaw, Dolna 1, tel. 214
2495g

Sprzedam działkę budów-
laną 1000 m² Puszczyków-
ko — centrum Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 2570g

Działkę budowlaną uzbro-
joną 700 m² sprzedam
Tel. 32-60-79. 2113g

Sprzedam piętrowy komfor-
towy willi 70 m² Sołacz
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 2418g.

Sprzedam 0,5 ha ziemi
Wojtyś, Morasko. 2524g

Garaz Swit zamienię lub
kupię na Winogradach.
Tel. 469-53. 2053g

Cyklinowanie. Tel. 651-05,
Leszczyński. 1984g

Osoba przebywająca obec-
nie w Kanadzie względ-
nie jej rodzinie z Pozna-
nia, która nawiazała kon-
takt handlowy z Sylwest-
rem Kasztelanem proste
o telefon Poznań 476-68
w ważnej sprawie. 3230g

Układanie, cyklinowanie,
lakierowanie, mozaikę, po-
siadam. Zakrzewski, tel.
615-68. 3213g

Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o go-
dzinie 12.15.
Lubon, ul. Jagiełły 1. 3434g

KOLEDZE

Bolesławowi ANTOSZEWSKIEMU

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe
ZBRHIU „BUDREM” w Poznaniu 3213-K3

Wielbnemu Buchowienstwu, Zarządowi
i członkom Jachtklubu Wielkopolskiego. Krew-
nym, Przyjaciółom, Znajomym i Lokatorom
za okazaną pomoc i życzliwość oraz uczest-
nictwo w ostatnim pożegnaniu mojego naj-
droższego męża, ojca i teścia, śp.

HENRYKA BRAUNA

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną

2217g

Dnia 12 listopada 1980 roku zmarła nagle
w wieku 71 lat, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najukochańsza żona, matka, teściowa,
babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA KAMPA

z domu Kurdykowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 bm
o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym w Mo-
slnie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

3401g

† Dnia 12 listopada 1980 roku zmarł w wieku
80 lat namaszczonej Olejami św. nasz drogi
ojciec i dziadek, śp.

JAN MACHOY

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańców i innymi.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko-
ściele św. Piotra w Przemęcie — Przedmieściu
w niedzielę, 16 bm. o godzinie 13.30 po czym
pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Pozostaje w smutku pogrążona

RODZINA

Blotnica. 3384g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
13 listopada 1980 roku zmarła tragicznie,
pełna radości życia, opatrzona Sakramentami
św., nasza najukochańsza, najtroskliwsza i ni-
gdy niezapomniana córka, wnuczka i narzecz-
ona, przeżywszy lat 18

DOROTA BONDECKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm.
o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim.

W rozpacz pogrążeni

rodzice i narzeczony

Os. Przyjaźni 3J m. 207. 3423g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 listopada 1980 roku zginęła tragicznie za-
kończony swój niezwykle uczciwy i pracow-
ity pełen poświęcenia żywot opatrzona Ole-
jami św., moja ukochana żona, nasza najdro-
ższa mamusia, teściowa, babcia, szwagierka, ku-
zynka i ciocia, przeżywszy lat 51, śp.

JANINA FRĄCKOWIAK

z domu Olejnik

Ostatnie pożegnanie ukochanej, drogiej nam
Zmarłej odbędzie się na mszy św. w poniedział-
ek 17 bm. o godzinie 14.30 w kaplicy cmen-
tarnej, po czym pogrzeb na cmentarzu komu-
nalnym w Kościele.

W nieutulonym smutku pogrążony

małż z rodziną

Dom żaloby: Czarkowo 11. 3425g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 listopada 1980 roku po długich i ciężkich
cierpieniach zakończyła swe pracowite i pełne
poświęcenia życie, nasza ukochana żona, mat-
ka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 82, śp.

WERONIKA KACZMAREK

z domu Kruszona

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Tarno-
wie Podgórnym.

W smutku pogrążona

RODZINA

Tarnowo Podgórne. 3354g

† Dnia 13 listopada 1980 roku zmarła opatrzo-
na Sakramentami św., najukochańsza nasza
matka, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy
lat 88, śp.

FRANCISZKA RAUSCH

z domu Łowicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm.
o godzinie 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Opolska 14. 2228-U3

† Z głębokim żalem donosimy, że dnia 12 lis-
topada 1980 roku zmarł nagle w wieku 56 lat,
nasz najdroższy i najczulszy syn, mąż i brat

doc. dr inż. STEFAN BAKOWSKI

docent w Ośrodku Badawczo - Rozwojowym
Przemysłu Drzewnego „ORED” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
17 listopada 1980 roku w Gdańsku.

W głębokim smutku i żalu pogrążone

matka, żona, siostra z rodziną

Poznań — Gdańsk. 2292-K3

† Dnia 14 listopada 1980 roku zakończył swoje
pracowite i pełne poświęcenia życie, na-
maszczony Olejami św., nasz ukochany mąż,
ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek,
śp.

WINCENTY WOJDANOWICZ

lat 78

Msza św. zostanie odprawiona w poniedział-
ek, 17 bm. o godzinie 14 w kościele parafial-
nym, po czym pogrzeb na cmentarzu w Po-
biedziskach.

Pobiedziska, Gnieźnieńska 7. 3336g

† Dnia 11 listopada 1980 roku zmarła nagle
moja ukochana matka, śp.

ANNA PIEPRZYK

z domu Raczkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm. o go-
dzinie 8.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Dąbrowskiego 36 m. 17. 2228-U3

